

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 17 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 17 (1299)

## WYSIEDLENI POLACY

### opowiadają o swych strasznych przeżyciach Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita serdecznie wyznawców w drodze do Ojczyzny

BERLIN (PAP) — Po 3-dniowej podróży przybyła w niedzielę rano do Berlina pierwsza grupa wysiedlonych z Francji Polaków, licząca 19 osób, a w ślad za nią następna, licząca 15 osób.

Relacje wysiedlonych pozwalają na odzwierciedlenie dokładnego obrazu okoliczności, w jakich odbyła się deportacja.

W obławie policyjnej, która objęła zarówno Paryż, jak i prowincje, wzięło udział kilkuset policjantów.

Najścia mieszkań przez policję odbywały się między godziną 5 a 7 rano, po czym agenci dokonywali rewizji i odwozili aresztowanych do lokali t. zw. „nadzoru terytorium”. Aresztowanych fotografowano, dokonywano odcisków palców, po czym, po przesłuchaniu, wręczano im dokument o wysiedleniu, wystawiony na wniosek dyrektora „nadzoru terytorium” Vibota, a podpisany przez ministra spraw wewnętrznych Mocha.

Brutalność policji, urągająca elementarnym zasadom humanitarnym, wyraziła się w szeregu niezwykłych okrutnych wypadków, zasługujących na najostrejsze potępienie.

Tak np. Bolesława Studzińskiego, prokurenta banku PKO, wzięto wraz z innymi do autokaru mimo okazania przez niego świadectwa lekarskiego, że jest ciężko chory na płucę i że przeszedł przez dwie operacje. Inżynierowi Józefowi Marymon-

owi, inwalidzie, pozbawionemu nogi, odmówiono 20-minutowej zwłoki na odebranie nowej protezy. Należy zaznaczyć, że Marymont, schwytany przez gestapo w lipcu 1943 roku, nie został deportowany właśnie dlatego, że jest inwalidą. Redaktora Bibrowskiego odseparowano od żony, znajdującej się w przededniu pogromu. Franciszka Barnasza deportowano bezpośrednio po ataku ślepej kłuzki.

Znaczna ilość wysiedlonych przebywała we Francji po 20 i więcej lat i brata czynny udział w jej odbudowie oraz pozostawia we Francji rodziny z dziećmi bez środków do życia.

Redaktor Bibrowski w zaprotokółowanym oświadczeniu zażądał posta wienia go przed władzami sądowymi i dania mu możliwości obalenia bezpodstawnych i kłamliwych insynuacji policji w popelnionym rzekomo przez wysiedlonych „zamachu na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa”. Napisał on o tchórzostwo fałszywych oskarżycieli, którzy przez wysiedlenie swych ofiar chcieli uniemożliwić zdemaskowanie swoich kłamstw przed sądami francuskimi.

Po przekroczeniu przez wysiedlonych granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sytuacja ich ulega radykalnej zmianie. Przewiezieni samochodem ze stacji granicznej Wartha do Eisenach, Polacy byli odda-

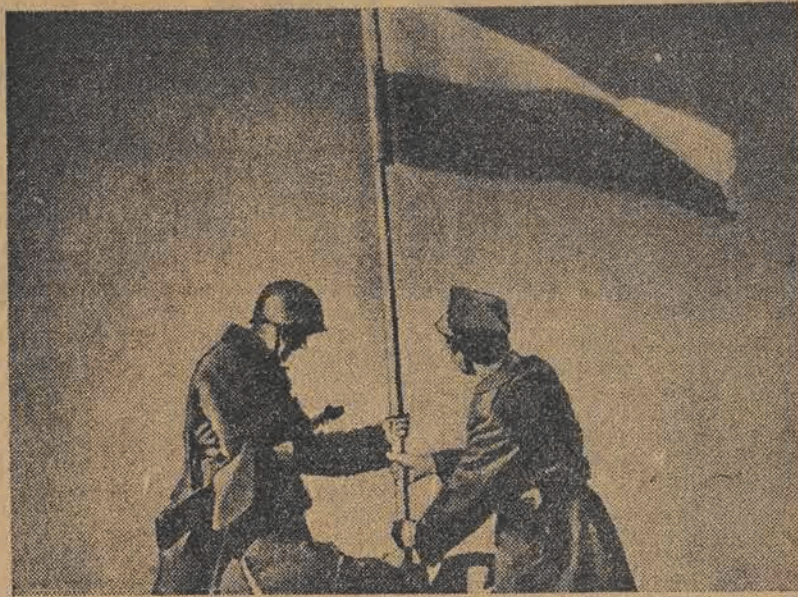
ni pod troskliwej opieki władz oraz spotkali się z licznymi objawami sympatii. Przyjęci przez kierownika miejscowej organizacji SED i starostę, spędzili noc w Eisenach, po czym nazajutrz wyruszyli do Weimaru na zaproszenie premiera Turynii Eggereharta, który podejmował ich koleją.

Podczas kolacji premier Turynii wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że może w ten sposób

spłacić dług wdzięczności wobec Polski za pomoc okazaną Gerhardowi Eislerowi.

Reszta wieczoru Polacy spędzili na wielkim przyjęciu, zorganizowanym przez niemiecki Związek b. Więźniów Politycznych i Związek Polaków w Niemczech.

Po północy Polacy, których zębał konsul Sukienicki, odjechali do Berlina, dokąd przybyli w niedzielę w godzinach porannych.



Mija pięć lat od chwili, gdy wojska radzieckie, z którymi ramię przy ramieniu walczyły wojska polskie, wyzwoliły stolicę Polski — Warszawę.

Robimy dziś obrachunek naszych osiągnięć w odbudowie Stolicy. Podsumowujemy to co już zostało zrobione i wycieczamy sobie plany na przyszłość. Ale przede wszystkim uświadomiamy sobie dziś polityczny sens wydarzeń owego dnia przed 5 laty, kiedy to do Warszawy przysłała wolność, by się już nigdy z nią nie rozstać.

Wyzwolenie Warszawy, triumfalne dzieło bohaterstwa żołnierzy radzieckich było potwierdzeniem słuszności,

dalekowzroczności i mądrości linii politycznej polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który wierny dotychczasowym swym tradycjom współpracy polskiej i rosyjskiej rewolucji nierozdzielnie wiązał w okresie okupacji walkę o wolność narodu i społeczność Polski z walką przeciwko hitleryzmowi, prowadzoną przez Związek Radziecki — ostoję, sojusznika i przyjaciela wszystkich ucieszonych.

Życie wykazało, że wszystkie plany polityczne wszystkich odłamów burżuazji i obszarnictwa polskiego, ułożone w toku wojny, których wspólną cechą było antyradzieckie ostrze — przynosiły klęskę i niebezpieczeństwo narodowi polskiemu. Szczytowym punktem tej polityki, niosącej ze sobą gorzkie zawody, krwawe rozczarowania i nieszczęścia, było powstanie warszawskie. Wolność zaś przysłała do Warszawy i mogła przyjąć do naszej Stolicy jedynie w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, utrwalając się i mogła się utrwalić jedynie w wyniku współdziałania sił polskiej rewolucji z siłami rewolucji rosyjskiej.

Sztandary wyzwolenia zatknięte w dniu 17 stycznia na gruzach Warszawy znamionowały koniec zbrodniczego panowania burżuazji i początek panowania w całej Polsce ludu pracującego, który od pół roku rządził już z Lublina. Wyzwolenie Warszawy nie wrocilo ani na chwilę do tradycji ośrodka antyradzieckich i antynarodowych knołów i intryg, w jaki przekształcała ją burżuazja. Wyzwolenie Warszawy stała się od pierwszej chwili ośrodkiem przyjaźni, współpracy, braterstwa i solidarności narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Wyzwolenie Warszawy stała się stolicą rewolucji polskiej i dzięki temu — stolicą wolności i niepodległości.

Wyzwolenie Warszawy i wszystko, co nastąpiło po tym dniu — jest świadectwem naszej nieugiętej woli utrwalenia niepodległości Polski i naszej nieugiętej woli walki o pokój. Ta sama myśl polityczna, która leżała u podstaw naszej walki o wolność w czasie okupacji, a której wynikiem było wyzwolenie Warszawy, myśl o nierozdzielnej współpracy polskiej rewolucji ze Związkiem Radzieckim leży u podstaw całej naszej pracy państwowej w ubiegłym pięcioleciu.

Dlatego też w dniu 5-lecia wyzwolenia Warszawy, gdy ze słuszną dumą mówimy o dotychczasowych osiągnięciach i o dalszych planach budowy naszej stolicy, uświadomiamy sobie z całą siłą, że walka o zwycięskie wykonanie planów warszawskich jest walką o utrwalenie i pogłębienie braterstwa z ZSRR, jest walką o pokój.

## Łódzki świat pracy piętnuje

### haniebne wyczyny prześladowców polskiego wychodźstwa we Francji Wiece, zebrania i masówki w łódzkich zakładach pracy i uczelniach

W PZPB Nr 4

Przeszło półtora tysiąca robotników z PZPB Nr 4 zebrało się wczoraj w świetlicy fabrycznej, aby złożyć zbiorowy protest przeciwko metodom gwałtu i terroru, stosowanym przeciwko Polakom we Francji. Już przy wejściu do sali robotnicy wyrażali głośno swe oburzenie wobec wypadków, rozgrywających się we Francji.

W imieniu kierownictwa fabryki przemówił do robotników dyrektor racjonalny PZPB Nr 4, tow. Owczarek. Podkreślił on z mocą, że protesty polskiej klasy robotniczej są aktem, dokumentującym solidarność międzynarodowego proletariatu. Wypadki we Francji obrażają godność narodu polskiego i polskiego robotnika.

Przemówienie przedstawiciela Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Woźniakiewicza przerywane było co chwilę gromkimi okrzykami: „Precz z faszystowskim rządem Mocha!”, „Precz z planem Marshalla!”, „Tow. Woźniakiewicz przypominał, że Polacy we Francji znaleźli się w sytuacji wprost strasznej. Większość z nich — to uchodźcy z Polski sanacyjnej, robotnicy, którzy poszukując chleba, pełnili ciężkie prace w kopalniach francuskich. Ci sami robotnicy walczyli ramię przy ramieniu z ludem francuskim o wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego. Zasłużeni we francuskim Ruchu Oporu obywatele polscy dziś prześladowani są przez rząd francuski, niepomny ich zasług dla Francji. Metody Mocha przypominają do złudzenia metody katów hitlerowskich.

— Nie dopuścimy do tego, żeby wyższy i morderstwo zwyciężył sprawiedliwość — przerwał ktoś przedmówienie tow. Woźniakiewicza, a cała sala zatrzęsa się od okrzyków. Za cisnięte pięści wzniosły się do góry groźne tymbury, którymi są i będą wrogami pokoju i postępu.

Tow. Woźniakiewicz zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje klasa robotnicza Polski i Francji!”. Długo niemiłkące oklaski zabrzmiły po tych słowach.

Na zakończenie odczytana została rezolucja, w której: „robotnicy PZPB Nr 4 protestują przeciwko brutalnemu znęcaniu się nad wychodźstwem polskim, przeciwko szykanowaniu i rozwiązy-

waniu polskich organizacji masowych we Francji. Polscy robotnicy widzą w tym zbrodniczy zamiar reakcyjnego rządu Mocha, który w ten sposób chciałby skłócić ze sobą narody Polski i Francji, chciałby z polskiego wychodźstwa uczynić narzędzie do łamania jedności francuskiej klasy robotniczej, walczącej o chleb i wolność”.

„Nie ma takiej siły, która zdolalaby złamać i naruszyć przyjaźń między narodem francuskim i narodem polskim, która potrafilaby zerwać międzynarodowe więzy solidarności, jakie łączą klasę robotniczą, walczącą pod wodzą Związku Radzieckiego”.

„Wierzymy, że faszystowskie metody rządu francuskiego jeszcze bardziej zacienią braterskie stosunki między Polską Ludową a bohaterami ludem francuskim”.

Rezolucja przyjęta została burzliwym oklaskami.

Po uroczystym odpiewaniu „Międzynarodówki”, robotnicy PZPB Nr 4 powrócili do pracy.

W PZPB Nr 3

Sala teatralna PZPB Nr 3 wypełniona po brzegi. Robotnicy i robotnice z napięciem słuchają słów tow. Siwka — przedstawiciela KL PZPR.

Omawia on tragiczne położenie Polaków we Francji, bestialsko prześladowanych przez reakcyjny rząd Mocha.

Na sali słychać okrzyki: „Nie pozwolimy gnębić naszych braci we Francji!”

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Miesiąc walki o zakaz broni atomowej

### Masowe manifestacje robotników francuskich walczących niezłomnie w obronie pokoju

BRUKSELA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w całej Francji wzmagają się akcje mas pracujących w obronie pokoju. W wielu fabrykach robotnicy odmawiają produkcji i przewożą sprzęt wojenny.

Jednocześnie, w ramach Miesiąca walki o zakaz broni atomowej, w różnych miejscowościach Francji odbyły się wiece i manifestacje. W La Rochelle — La Pallice odbył się w niedzielę wiec z udziałem wielu tysięcy marynarzy i robotników portowych.

Przewodniczący Krajowej Rady

Bojowników o Wolność i Pokój Farge, przypomniawszy jedność Francuzów różnych poglądów w Ruchu Oporu, wskazał na niezmierną wagę walki o zakaz broni atomowej. Sekretarz generalny CGT Frachon wskazał, że walka o chleb jest nieodłączną od walki o pokój, gdyż jeśli nieza panuje we Francji, to powodują ją przygotowania wojenne.

Robotnicy portowi w Dunkierce i Calais wstrzymali pracę na jedną godzinę, protestując przeciw wojnie w Vietnamie i amerykańskim przesyłkom broni.

## Kapitałści USA budują strategiczną szosę w państwie Izrael

TEL AVIV (PAP) — Dzienniki za mieszczą wiadomości o projekcie budowy „międzynarodowej autostrady” „Stambul — Kair przez terytorium państwa Izrael. Autostrada zamierza zbudować koncern amerykański.

Dziennik „Al Kamiszar” podkreśla, że w Zgromadzeniu Narodowym kilku posłów złożyło interpelację, do magając się od rządu wyjaśnienia w sprawie projektu budowy tej szosy.

mówienie Mauno Pekkala, powitany spontaniczną owacją. Winnymi pamiętać — oświadczył m. in. Pekkala — że ze Związkiem Radzieckim wiąże nas układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Należy podtrzymywać przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim nie tylko w słowach, lecz i w czynach. W tym celu jednak konieczna jest całkowita zmiana polityki kraju.

## WYBORY kolegium wyborczego w Finlandii

HELSINKI (PAP) — W poniedziałek rozpoczęły się wybory 300 elektorów, którzy w dniu 15 lutego dokonają wyboru prezydenta Finlandii. Czteroletnia kadencja nowego prezydenta rozpocznie się dnia 1 marca. Na stanowisko prezydenta Finlandii kandydują obecny prezydent Paasikivi, przewodniczący parlamentu Kekkonen (partia chłopska) i kandydat Demokratycznego Frontu Narodu Fińskiego były premier Pekkala. Wybory elektorów zakończą się we wtorek. Na listach wyborczych figuruje około 2,4 miliona mężczyzn i kobiet.

## USA podwyższają cło na towary importowane z krajów marshallowskich

HAGA (PAP) — Dziennik „De Waarheid” donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza podwyższyć cła na towary importowane z krajów marshallowskich. Podwyższenie cła ma wynieść do 30 procent i wejść w życie w rb.

## Fińscy działacze komunistyczni przed sądem Zeznania oskarżonych i świadków aktem oskarżenia przeciw rządowi fińskiemu

HELSINKI (PAP) — Przed sądem tutejszym toczy się proces przeciwko czterem działaczom komunistycznym, wszczęty na rozkaz ministra sprawiedliwości. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali: redaktor naczelny dziennika „Tyokansan Sanomat” Riinemia, przewodniczący Komunistycznej Partii Finlandii Aaltonen, sekretarz generalny partii Pessi i poseł Tainio.

Obrona oskarżonych, adwokat

Karta Górnicza wchodzi w życie

## Pierwsza wypłata specjalnego wynagrodzenia dla górników

KATOWICE (PAP) — Zapowiedziana na dzień 16 bm. pierwsza wypłata specjalnego, dodatkowego wynagrodzenia kwartalnego, przyznane go górnikom na podstawie „Karty Górniczej”, wywołała we wszystkich kopalniach żywe poruszenie i zainteresowanie. Pierwsze w ramach wielkiej karty przywilejów górnictwa polskiego wyróżnienie objęło około

85 proc. zatrudnionych pod ziemią, systematycznie pracujących górników.

Dzień wypłaty minął na kopalniach w radosnej atmosferze. W licznych kopalniach wypłaty poprzedziły ogólne zebrania robotników, w czasie których przedstawiciele Rad Zakładowych wyrazili głęboką radość z przywilejów górnictwa, których wyróżnienia.

„Od chwili nadania Karty Górniczej — mówi przy odbiorze wypłaty górnik przodowy Franciszek Swat — praca górników stała się dla nas jeszcze piękniejsza i bardziej zaszczytna niż dotychczas. Odczuwamy w pełni opiekę rządu Polski Ludowej i dlatego rozpoczynając się realizacja naszych przywilejów będzie dla nas nie tylko nagrodą ale i zobowiązaniem do jeszcze systematyczniejszej wydatniejszej pracy”.

Tuominen, stwierdził, że władze policyjne Kemi świadomie sprawowały tamtejsze krwawe wydarzenia w tym celu, aby rząd mógł przedstawić walkę robotników o podwyższenie płac jako „bunt”. Dziennik „Tyokansan Sanomat” zupełnie obiektywnie i słusznie oświetlił wydarzenia w Kemi.

Dwaj świadkowie — robotnicy z Kemi opowiadali o panującej tam samowoli policyjnej i o krwawej rozprawie z robotnikami. Stwierdzili oni również, że dziennik „Tyokansan Sanomat” opisał wydarzenia w Kemi zgodnie z prawdą.

Redaktor wspomnianego dziennika Riinemia podkreślił, że oskarżenie, wytoczone przez władze, skierowane jest nie tylko przeciwko „Tyokansan Sanomat”, lecz i przeciwko całej polityce Partii Komunistycznej. Za wydarzenia w Kemi ponoszą odpowiedzialność władze policyjne, których zbrodnicze postępowanie uzyskało sankcje rządu. Obecny proces, wszczęty na podstawie starych przepisów, jest sprzeczny z traktatem pokojowym, jako wymierzony przeciwko czynnikom demokratycznym.

Adwokat Tuominen odczytał następnie deklarację trzech pozostałych oskarżonych, demaskując zbrodniczą politykę władz podczas wydarzeń w Kemi.

## Przyszłość Finlandii należy do ludu pracującego

### Przemówienie sekretarza generalnego KPF na zebraniu przedwyborczym

HELSINKI (PAP) — W niedzielę odbyło się w Helsinkach zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego.

Uczestnicy zebrania w liczbie około 8 tysięcy osób powitali burzliwymi oklaskami sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii — Pessi, który podkreślił historyczne znaczenie zbliżających się wyborów prezydenta.

Podczas tych wyborów — stwierdził mówca — dojdzie do zderzenia dwóch sił — reakcji i demokracji.

## Przedwyborczy terror w faszystowskiej Grecji

BUKARESZT (PAP) — Jak donosi Agencja Elefteri Ellada, uzbrojone oddziały faszystowskie, tzw. MEA dokonują napadów na działaczy demokratycznych i terroryzują ludność wiejską, w szczególności w północnych częściach kraju.

Działalność terrorystyczna faszystów wzmogła się ostatnio znacznie w związku z zapowiedzianymi wyborami do parlamentu.

## Komunikat

We wtorek, dnia 17 stycznia rb. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partynego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się wykład dla kierowników politycznych grup samokształceniowych na temat: „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej — SDKP i L.”.

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYNIEGO przy KL PZPR



# HISTORYCZNA DECYZJA

## Warszawa 1945

Płópusze wybuchów wykwitały nad labiryntem warszawskich ruin, a pociski „odwiedzały” jeszcze Pragę, gdy Prezydent Krajowej Rady Narodowej, tow. Bolesław Bierut, udzielając 7 stycznia 1945 r. wywiadu jednemu z wódców warszawskiego dziennikarstwa, powiedział:

„Wkrótce po odzyskaniu Warszawy władze państwowe będą chciały przenieść się do stolicy, bez względu na to, w jakim stanie znajdziemy miasto, choćby dlatego, żeby przyspieszyć samą odbudowę”.

„Bez względu na to, w jakim stanie... Wielu z radością przyjęło to zdecydowane słowa, ale owego „stanu” nie wyobrażał sobie nikt. Późnym wieczorem 17 stycznia, na ulicy Otwockiej na Pradze zatrzymał się korowód samochodów. To, realizując swą uchwałę i zapowiedź Prezydenta, przybył do stolicy pierwszy rząd Polski Ludowej.

Decyzja historyczna i bohaterka, realizacja jej równie bohaterka. W kilku pokojach domu przy ul. Śnieżnej znalazło pomieszczenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rada Ministrów, zanim będącymi dotychczas pod ostrzałem gmach Dyrekcji Kolejowej przy ul. Wileńskiej nie został o tyle o ile odremontowany.

„Stan” lewobrzeżnej Warszawy był straszliwy. Pustynia gruzów, wawoży ruin. Pustka. Największe optymisty poczęli snuć niewesołe obliczenia. Wielu poczęło przekłaniać o nowej „tymczasowej” stolicy w historycznym Krakowie lub niezniszczonej Łodzi.

Ale decyzja Prezydium KRN, decyzja Rządu, była niewzruszona. Była tak niewzruszona, jak była słuszną. Warszawa była symbolem polskiego bohaterstwa. Odbudowa Warszawy musiała stać się symbolem woli narodu jak najszybszego usunięcia śladów wojny. Przebudowa Warszawy musiała stać się symbolem przebudowy państwa, widocznym znakiem nowych czasów, jakie niesła władza ludu w państwie.

W ciemnych wąwozach ulic, z trudem przez saperów oczyszczonych, z gruzów poczęły błyskać wieczornymi rzadkie słońca oświetlonych okien — widomy znak wracającego do ruin życia. W dzungli ruin ruszały codziennie warszawskie „brigady pracy”, złożone przeważnie z kobiet, oczyszczające ulice ze zwalów potłuczonych cegieł.

Na Pradze pełna para ruszyła fabryki: „Druceńka”, Wedel, Jarkowski. Na pierwszej linii frontu odbudowy zameldowały się zalogi robotnicze elektryków, gazowników, wodociągów, kanalizacji. Radzieckie saperzy w mgiełce okna nie mieli postawić drewniany most wysokowodny. Zarobiły się ulice od powracających z tułaczki warszawiaków.

Planowa praca nad odbudową ruszyła. Ruszyła w dwóch kierunkach: w kierunku realizacji planu generalnego układu miasta i w kierunku jak najszybszego zaspokojenia palących potrzeb mieszkańców. Przemawiając 4 stycznia 1945 r. na posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, Prezydent KRN, tow. Bolesław Bierut, zwrócił uwagę na polityczną stronę zagadnienia odbudowy. Stwierdził mianowicie:

„Warszawa nie jest już stolicą Polski przedwojenną. Warszawa jest stolicą kraju demokratycznego — ten fakt musimy brać pod uwagę”.

Co to znaczy?

Demokratyzacja życia kraju wiąże się z podniesieniem aktywności politycznej, społecznej i kulturalnej całego narodu, wiąże się ze zwiększonym wysiłkiem w kierunku umasowienia oświaty, sztuki, kultury.

„Demokratyzacja naszego życia społecznego wymaga wielkiej solidarności”.

Następujące po sobie rocznice wyzwolenia Warszawy przyniosła co...

### W kilku wierszach

„OGONIOK” W 5 ROCZNICE WYZWOLENIA WARSZAWY

MOSKWA. — Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy czasopiśmie radzieckie „Ogoniok” zamieściło artykuł pt.: „Odrodzona Warszawa”, poświęcony wielkim sukcesom polskich mas pracujących w odbudowie zniszczonej przez oprawców hitlerowskich stolicy Polski.

### REKORDOWA LOKOMOTywa

GDAŃSK (PAP). — W dniu 14 bm. o godz. 9 min. 14 przybył punktualnie z Pragi Czeskiej na dworzec w Gdańsku rekordowy parowóz PM-2 Nr 5, który ma za sobą 45.302 km. przebiegu bez remontów i mycia kotła. Jest to zasługa 6 kolejarzy bydgoskich, którzy podjęli metody pracy kolejarzy radzieckich Krywonosa, Lunina i in., przełamując tym samym system pracy.

Nowy system polega przede wszystkim na troskliwej opiece nad stanem technicznym i cieplnym parowozu, ciągłym badaniu mechanizmu podłoża pracy i na natychmiastowym usuwaniu drobnych usterek.

rocznie bilanse osiągnąć odbudowy. A więc styczeń 1946 roku widzi już półtora miliona metrów sześciennych odremontowanych budynków, 1849 budynków zaopatrzonych w światło elektryczne, 196 km. ułożonych kabli. Z wielkiej dzungli ruin znikło ponad milion metrów sześciennych nienadających się do remontu budowli.

Rok 1947 — to 40 tysięcy izb odremontowanych, 70 tysięcy izb nowych. Rocznicowy styczeń zastaje już odbudowany most Poniatowskiego.

Pierścień przedmieść, opasujących Warszawę, w znacznej części został odbudowany. (Dzięki luźnej zabudowie, zniszczenia były tam mniejsze, a ponieważ domy były tu nowszej konstrukcji — odbudowa poszła powolniej i łatwiej). Osiągnięcia te — to wynik ofiarności klasy robotniczej, wynik bohaterstwa, pełnej samozaparcia pracy robotników budowlanych, wynik ofiarności całego narodu, który nie szczędził swej pracy i pieniędzy na wielkie dzieło odbudowy. To wynik przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Rok 1948 — to znowu 22.000 izb odbudowanych. To dalszy rozwój opieki nad obywatelami, coraz dalej postępująca normalizacja stosunków.

A rok 1949 jest już rokiem triumfu: Wspaniała Trasa W-Z, most Śląsko-Dąbrowski, most średnicowy. Rosnące jak grzyby po deszczu nowe domy w śródmieściu, odbudowany Nowy Świat. Nowe osiedla mieszkaniowe Żoliborza, Mokotowa, Koła. Z całości wyłania się wyraźnie już obraz nowej Warszawy.

Na parę dni przed uroczystym oddaniem w rocznicę wyzwolenia, nowych inwestycji, zabiera głos na Konferencji Warszawskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący PZPR i Prezydent RP, Towarzysz Bolesław Bierut. W przemówieniu swym obrazuje plan odbudowy Warszawy, plan budowy socjalistycznej stolicy.

A więc przede wszystkim Towarzysz Bierut stwierdza, że Warszawa zawsze grupowała wielką część przemysłu polskiego, 10,5 procent ogółu robotników przemysłowych pracowało właśnie w stolicy. To było powodem, że Warszawa stała się kolebką polskiego ruchu rewolucyjnego, stała się szkoła dla rewolucyjnej partii klasy robotniczej, która prowadziła ją do zwycięstwa. Przeciw tej części ludności, przeciw tej mieszkaniom i warsztatom pracy walczyła się największa wściekłość i niszczycielski szal okupanta. Obowiązkiem władzy ludowej jest przywrócić klasie robotniczej stolicy jej przodującą rolę. A oznacza to odbudowę istniejących i budowę nowych fabryk, oznacza skoncentrowanie nie budownictwa mieszkaniowego w osiedlach społecznych, ściśle w związku z powstającym przemysłem.

Oznacza to stosowanie naczelnej zasady budownictwa socjalistycznego — troski o najlepsze warunki twórczego rozwoju człowieka — wszędzie i na każdym miejscu, gdzie rozwiązuje się zagadnienia planowania.

Socjalistyczne planowanie budownictwa nie mogło się obejść i bez zastosowania socjalistycznych metod wykonawstwa. I tak się też stało. Budując nowe domy dla robotniczych osiedli, warszawscy robotnicy

osiedli. I wszędzie wesoly śmiech rozbawionej dzieciarni zaprzecza wyrokowi kata.

Chodźmy na Plac Trzech Krzyży. Z okien szumnie, jak pszczył ul kawiarzy, popatrzyli na wykwitającą z ruin szlachetny kształt historycznego kościoła św. Aleksandra naprzeciw nowych gmachów Ministerstwa Przemysłu.

Dawność, wiekowa tradycja i uśmiech przyszłości zestrzajają się tu w odmieniony kształt naszego życia.

Chciałbym Was poprowadzić na Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. — Was, którzyście tu nie byli nigdy i Was, którzy przed pięcioma laty słyszeliście tu tylko żalony poswist wiatru między zwałiskami murów i widzieliście jedynie złowrogi mrok, czający się między usypiskami osmalonych ogniem cegieł. Patrzcie, jak na tych samych ulicach uśmiechają się dzisiaj do Was lśniący szyba mi okien wesole kamieniczki, takie same jak przed wiekiem i jeszcze bardziej piękne.

To ofiarna praca bohaterów go pokolenia zwraca wnukom odzyskane piękno minionych czasów. Przed pięcioma laty powiedział faszystowski zbir i morderca, że stolica Polski jest trupem. Wstuchajcie się dzisiaj w głos jej ulic, w ich szum i gwar, po dążcie na Marszałkowska, na Kruczą, zatrzymajcie na przedmieściu — na Woli, na Mokotowie, na Żoliborzu. Wszędzie wreszcie nałożona praca. Tu budują szkoły, tam wznoszą konstrukcje wielkiego Powszechnego Domu Towarowego, i kładą fundamenty pod budowę gmachu Banku Narodowego, gdzie indziej stawiają ściany nowych, robotniczych

cy budowlani wykazali nowy stosunek do pracy, potrafili zmienić jej metody, odnaleźli w sobie siłę i twórczy polot dla nowych wspaniałych osiągnięć. Współzawodnictwo indywidualne, system trójkowy, budownictwo szybkościowe, system potłoczony budowy i wykonania — całkowicie zmieniły dawne normy, nowym celem oddając na służbę nowe metody pracy.

Mówiąc o latach realizacji Planu 6-letniego na odcinku odbudowy stolicy, Towarzysz Bierut powiedział:

„Pamiętajmy, że lata te będą decydujące dla ukształtowania miasta, że każdy metr kwadratowy wykonanej ulicy, każdy metr sześcienny stawianej budowli — to krok naprzód na drodze do wzniesienia naszej socjalistycznej stolicy. W walce o wykonanie planu rozstrzygającymi czynnikami będą: postawa ideowa, świado-

mość polityczna, nowy socjalistyczny styl pracy, nieugięty upór w pokonywaniu trudności i w walce o wykonanie planu”. Te właśnie czynniki sprawiły kiedyś, że zapadła bohaterska i historyczna decyzja, jak najszybszej odbudowy Warszawy, przywróceniu w dniu wyzwolenia do godności stolicy. Te czynniki kierowały kadrami pierwszych jej budowniczych. Dziś stać się muszą właściwością wszystkich wolnych robotników, budujących swą socjalistyczną stolicę — tych wszystkich, których wzywał Prezydent Bierut:

„Towarzysze! Uczynmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się chlubą i dumą każdego Polaka. Uczynmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najazdem”.  
Jan Dąbrowski.

## Chłopi czynią przygotowania do wiosennej akcji siewnej

Na podstawie doświadczeń ubiegłego roku, które wykazały, że im wcześniejsze są zamówienia, tym wcześniej można dostarczyć zboże w teren, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” na podstawie danych z Gminnych Spółdzielni dokonała już zamówień na zboża siewne. Zboż tych zamówiono znacznie więcej, niż w ubiegłym roku, a mianowicie jęczmienia browarnianego pierwszego odziewu zamówiono 320 ton, pszenicy jarej 233 ton, oraz owsa 1.188 ton. Zamówienia na żyto, złożone przez Spółdzielnie Gminne, są sto-

sunkowo nieliczne i wynoszą ogólnie 1 tonę.

Powyższe zboża rozprowadzone będą po otrzymaniu dostaw przez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, pomiędzy chłopów mało i średniorolnych z tym, że dla gospodarstw indywidualnych przeznaczone są zboża pierwszego odziewu, na bloki nasienne zaś zboża oryginalne. Oprócz tego Zjednoczenie Przemysłu Tłuszczowego dokonuje w gospodarstwach państwowych za kupu nasion zbóż olejistych, które w miarę rozwoju akcji kontraktacyjnej będą rozprowadzane między chłopów mało i średniorolnych. (T)

# Łódzki świat pracy piętnuje haniebne wyczyny prześladowców polskiego wychodźstwa we Francji

Wiece, zebrania i masówki w łódzkich zakładach pracy i uczelniach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Solidaryzujemy się z narodem francuskim w jego walce z rządem: slugusów imperialistycznych”!

Robotnicy jednogłośnie uchwaliли rezolucję, ostro potępiającą represje rządu francuskiego, stosowane wobec wychodźstwa polskiego.

Następnie głośno rozbrzmiewa „Międzynarodówka”.

Wychodząc z sali, robotnicy żywo omawiają ostatnie wypadki we Francji. Tow. Bolesław Wentel mówi: „Byłem w obozie koncentracyjnym razem z robotnikami francuskimi. Doskonale rozumiemy się, wspomagamy się nawzajem w ciężkich chwilach. Wiem, że klasa robotnicza Francji jest po naszej stronie!”

— Wzrost kapitalizmowi francuskiemu od polskich robotników! — dobitnie brzmiały słowa tow. Cypryńskiego.

— Nie pozwolimy, żeby rząd Mocha zniósł się nad Polakami! — mówi tow. Zablocki.

Zarówno towarzysze partyjni, jak i bezpartyjni robotnicy zajęli w tej sprawie jednolite stanowisko. Zgodnie potępiają wszyscy niesłychane represje rządu francuskiego, wysługującego się imperialistom amerykańskim.

### W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej

W dniu 16.1.1950 r. pracownicy nauki, administracji oraz wszyscy studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odbyli zebranie w celu wyrażenia swego głębokiego oburzenia z powodu ofensywy prowokacji i terroru, przeprowadzonej przez władze francuskie przeciwko 400.000 rzeszy wychodźstwa polskiego we Francji, przeciwko prześladowaniu polskich działaczy demokratycznych, górników i nauczycieli, przeciwko niespotykanym w dziejach stosunków między państwami w represjom wobec urzędników konsularnych.

Po przemówieniach zebrani przyje-



Tak wyglądały ulice Warszawy w 1945 r.



Fragment zrujnowanej ulicy Nowy Świat w Warszawie

li jednogłośnie rezolucję, piętnującą te faszystowskie metody rządu Mocha. Równocześnie zebrani wyrażają swoją radę z tego, że lud francuski, że francuska klasa robotnicza w tym samym stopniu, co społeczeństwo polskie i postępową opinią świata piętnują akcję terrorystyczną Schumanów, Bidaultów i Mochów, akcję, zleconą przez amerykańskich podżegaczy wbrew interesom narodu francuskiego, a w interesie międzynarodowej reakcji.

### W Zakładach im. Strzelczyka

Wezorą na dziedzińcu fabrycznym Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, odbyła się potężna manifestacja, na której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu prowokacyjnej antypolskiej działalności reakcyjnego rządu Mocha we Francji.

Ponad 500 robotników uchwaliło rezolucję, w której po słowach energicznego protestu zebrani stwierdza-

ją m.in.: „Gestapowskie metody zastraszenia Polaków we Francji wywołały żywy odzew wśród robotników francuskich i zamiast rozważać — jeszcze bardziej zaciężniając więzy przyjaźni łączące klasę robotniczą Francji i Polski!”.

Odsławianiem Międzynarodówki i okrzykami na cześć narodu francuskiego zakończono masówkę.

W manifestacji braли również udział dwaj polscy robotnicy-emigranci z Francji.

Ob. Bolesław Kucza od 1936 roku pracował na roli w okolicach Paryża. Do Polski wrócił w październiku ub. roku. O ostatnich wypadkach mówi z przekonaniem — „nie uda się Mochowi tu robotka. Nie skłóci robotników polskich z robotnikami francuskimi. W czasie pobytu we Francji na każdym kroku spotykalem się z życzliwością ze strony robotników i chłopów francuskich.”

Potwierdza to również ob. Ławniczak, który we Francji przebywał od 1929 r. do 1948 r. i pracował jako mechanik w fabryce chemicznej w Grenobli.

— Po wojnie — mówi on — władze francuskie niezbędnie przyjaźnię ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!

### Masówka w PZPW Nr 6

Sala w PZPW Nr 6 nie mogła pomieścić wszystkich robotników, którzy zebrali się, aby zaprotestować przeciw prześladowaniu Polaków we Francji. Przedstawiciel Łódzkiego Komitetu, tow. Stroszaj, omówił tragiczne położenie Polaków we Francji, przeciwko którym reakcyjny rząd Mocha stosuje metody bezprzykładnych zwałów gwałtów. Podżegacze wojenni chcą zerwać przyjaźń między narodem francuskim i polskim. Lecz zarówno naród francuski, jak i my potępiamy te nieuczynne prześladowania. Stanowimy jedną siłę. Istnieje tylko jedna linia podziału: na tych, co chcą wojny, i którzy jej nie chcą, i nie uda się im nas poróżnić.

Po tych słowach nastąpił burzliwy oklask i okrzyki: „Przez z podżegaczami wojennymi!”.

Następnie zebrani uchwaliли rezolucję, w której zebrani robotnicy wyrażają ostry protest przeciwko represjom rządu francuskiego, stosowanym wobec Polaków, zamieszkałych we Francji.

W zakończeniu rezolucja oświadcza:

„Naród francuski i francuska klasa robotnicza może być przekonana, że w narodzie polskim i całym obozie pokoju, na którego czele stoi niezwykły Związek Radziecki, ma swoich przyjaciół i sojuszników w walce z imperialistami!”.

Po uchwaleniu rezolucji wznieśli okrzyki: „Niech żyje francuska klasa robotnicza!”.

**Stanisław Ryszard Dobrowski**  
**PRZECHADZKA PO WARSZAWIE**

W samym sercu miasta, w Alei Trzeciego Maja, gdzie otwiera się szeroka perspektywa na odbudowany Most Poniatowskiego i Pragę po tamtej stronie Wisły, tuż opodal Muzeum Narodowego jeden z pawilionów Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej już pokryto dachem. Zadziera my głowy do góry i nie możemy wyjść z podziwu: kiedyż to się stało?

Przecież od zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w jednej partii politycznej upłynęło zaledwie trzynaście miesięcy!...

Znow, jak dawniej spłizniona postać Mikołaja Kopernika patrzy rozumnymi oczyma z cokołu na śpiących do Państwowego Teatru Polskiego, na odbudowany kościół św. Krzyża, na śmigające u jego stóp limuzyny i na majaczącą w dalekiej perspektywie ulicę Kolumnę Zygmunta.

Dzwonia kielnie na pobliskiej ulicy Traugutta. Dawność i nowe splatają się w wyraz naszego życia.

Pójdźmy jeszcze tam, gdzie estroliły się one w najdoskonalszą harmonię — na Plac Zamkowy i sławną trasę W — Z.

Staliśmy u cokołu zygmuntowej kolumny i przypominamy sobie: pięć lat temu, dokładnie pięć lat temu rozlegała się tu głucha, śmiertelna pustynia, a spłizniona postać króla leżała obok

potrzaskanej kolumny na środku żrytego pociskami placu, z czołem zanurzonym w śniegu i błocie. Obok spoczywały gruzy Zamku i sterczały okrutnie zwaliska domów Starego Miasta.

Taki Plac Zamkowy oglądali żołnierze Armii Radzieckiej i żołnierze Wojska Polskiego, którzy wyzwolili Warszawę.

Popatrzcie dzisiaj: to tedy tu nielem pod Placem Zamkowym przebiega wspaniała arteria, wążką nowym Mostem Śląsko-Dąbrowskim po przez Wisłę — od wschodu na zachód — krańce stolicy Polski.

W dół u stóp wspaniałej skarpy, otoczony wieńcem stylowych staromiejskich kamieniczek, wabi wzrok Mariensztacki Rynek i wesole dźwięki muzyki dobiegają aż tu do stóp Kolumny.

Odwroćmy się. Przejdźmy Miodową do balustrady nad wylotem tunelu. Przed nami rozciąga się bezkresny widok Alei gen. Świerczewskiego, ginącej gdzieś daleko aż na horyzoncie, gdzie majaczy odbudowująca się robotnicza Wola.

Dołem jezdnią przepływa tramwaje, autobusy, samochody, wyżej na skarpie odstawiają się oczom mury starodawnego klasztoru Kapucynów i historyczne ściany Pałacu Pasa.

Tu niegdyś mieszkał i snuł poetyckie wizje przyszłości Juliusz Słowacki.

„Przyjdzie stu robotników...” I przyszli. Nie stu, ale setki tysięcy robotników. I rosnie do nowego życia wspaniałe miasto pokoju i pracy, które kiedyś, obok syreny na tarczy swojego herbu, umieszczał murarskie rusztowania — dumny symbol swojego odróżnienia i swojej nowej chwali.



# Zebranie wyborcze winno być należycie przygotowane Czuyność - nakazem dnia

## Przebieg zebrania organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4

Rozpatrując przebieg zebrań wyborczych, które odbyły się dotychczas w naszym mieście, można wyciągnąć wniosek, że rekojmia sprawnie i należycie poprowadzonego zebrania wyborczego jest odpowiednie przygotowanie do wszystkich członków organizacji. Nie trudno też zauważyć, że duże znaczenie ma osoba przewodniczącego, który powinien odpowiednio kierować dyskusją, zwracając szczególną uwagę zebranych na konieczność przestrzegania zasad czujności w obliczu doniosłego aktu wyboru władz partyjnych. Czujny i uważnie wpływający na tok dyskusji przewodniczący oraz przedstawiciel nadrzędnego organu Partii mają na zebraniu wyborczym poważną rolę do spełnienia. Doświadczenie wykazało, że tam, gdzie przewodniczący nie był odpowiedni, nie umiał panować nad przebiegiem obrad, dyskusja staczała się do zagadnień ściśle produkcyjnych lub nawet wykazywała tendencję do przekształcania się w osobiste starcia i polemiki.

Pisząc o zebraniu wyborczym organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4 trzeba na wstępie stwierdzić, że organizacja podstawowa zadała sobie trud, odpowiednio przygotowania zebrania. Towarzysze przybyli na zebranie w pełni przygotowani do dyskusji, nastawieni na przeprowadzenie rzeczowej krytyki i samokrytyki. A chociaż sprawozdanie ustępującego sekretarza nie było dość wyczerpujące, nie zawierało dokładnej oceny pracy egzekutywy i całej organizacji, chociaż nie pogłębiło ono żadnego odcinka działalności ustępujących władz partyjnych, dość ogólnikowo mówiąc o wszystkim po trochu — to jednak te braki sprawozdania zostały ujawnione i uzupełnione podczas dyskusji. A więc tow. Stolarska dała krytyczną ocenę pracy aktywu partyjnego, który nie potrafił wytłumaczyć wszystkim robotnikom istotnego sensu ostatniej reformy plac i cen. Kolorowca tow. Esko mówił o słabej dyscyplinie w łonie organizacji oddziałowej, czego jaskrawym dowodem był fakt, że członkowie organizacji opuszczali zebrania partyjne w trakcie obrad. Tow. Grzelak poddał krytyce pracę agitatorów i mężów zaufania, którzy nie rozwinięli żywej działalności na terenie zakładów. Zwracał uwagę na niedostateczną opiekę organizacji nad młodzieżą oraz nad organizacją Ligi Kobiet.

Gdy dyskusja zaczęła ograniczać się wyłącznie do tematów produkcyjnych, sekretarz organizacji podstawowej, tow. Trzeciak przypomniał zebranych, że są to wprawdzie sprawy bardzo ważne, lecz na zebraniu wyborczym należy obok spraw produkcyjnych rozpatrzyć przede wszystkim działalność ustępującej egzekutywy, zastanowić się nad wyborem nowej i w ten sposób wpłynąć na polepszenie pracy organizacji partyjnej. To zaś przyniesie zarządem poprawę na odcinku zawodowym. Na to samo zwracał także uwagę przewodniczący zebrania tow. Mrówka.

Wystąpienie przedstawiciela K. L. tow. Jankowskiego przypomniało raz jeszcze zebranych, że składając głos powinni jak najmocniej zastanowić się, aby do nowej egzekutywy weszli najlepsi, najodpowiedniejsi towarzysze. Nic więc dziwnego, że po ta-

kichs zarzuty. A więc np. nie przesłała kandydatura tow. Siejnieckiego, który niewłaściwie odnosił się do swych towarzyszy pracy, kandydatura tow. Nowaka, który należał kiedyś do Komisji Mieszkańcowej nie wywazywał się zadowalać ze swych obowiązków oraz kandydatura tow. Pasz, która na jednym z zebrań w wystąpieniu swym zajęła zupełnie niepartyjne stanowisko.

Czuyność towarzyszy przejawiała się zwłaszcza podczas dyskusji nad życiorysami tow. tow. Pałki i Garstki. Pałce dowiedziono, że podczas okupacji korzystał z przywilejów „Leistungsstelle”, co udało mu się do tej pory zataić, zaś Garstka, ustępujący sekretarz organizacji oddziałowej, tak przeraził się tym, że „na składać życiorys, że prosił towarzyszy o usunięcie jego kandydatury z powodu złego stanu zdrowia. Okazało się, że miał on czono się obawiać. Zebrani bowiem udowodnili mu, że był aktywnym członkiem przedwojennych ZZZ i z ich ramienia kandydował nawet na posła. Oczywiście, że żadnego z nich nie przegłosowano nawet na kandydata.

Trzeba podkreślić z naciskiem, że dzięki czujności towarzyszy, dzięki temu, iż głosowano na każdego kandydata z osobna i wyczerpująco omawiano każdy życiorys, do egzekutywy weszli istotnie towarzysze najbardziej odpowiedzialni i cieszący się ogólnym zaufaniem.

Choć więc zebranie wyborcze organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4 miało pewne braki (słabe sprawozdanie i niedostateczna samokrytyka) należy przyznać, że spełniło ono swe zadanie. Nie wolno pominąć jeszcze jednego niedociągnięcia tego zebrania. Uchwały podjęte na zakończenie obrad, były zbyt ogólnikowe, nie ustalały jasno wytycznych, jakimi mają się kierować nowe władze organizacji. Toteż nowo wybrana egzekutywa na najbliższym zebraniu będzie musiała głębiej zastanowić się nad złożonymi wnioskami i uwagami członków Partii oraz nad stojącymi przed nią zadaniami, ustalając do kładnie, punkt po punkcie, w jakich dziedzinach należy wzmocnić i usprawnić pracę.

# Warszawa 1950



Odbudowany Plac Zamkowy z kolumną Zygmunta



Sam. Odbudowany z gruzów Nowy Świat, tętni wielkomięjskim ruchem

## W walce o racjonalne wykorzystanie każdej złotówki Pierwsi przy produkcji — przodują w oszczędzaniu

### Słuszne wystąpienie zespołów najwyższej jakości w PZPB Nr. 7



Zespół tow. Kowzanowej z PZPB Nr 7 podejmuje zobowiązania oszczędnościowe

— Czy to „Baweliana Siódemka” jest gorsza od innych zakładów? — powiedziała tow. Kowzanowa. — Wchodząc w ubiegły piątek do Rady Zakładowej. — We wszystkich fabrykach robotnicy podejmują zobowiązania oszczędnościowe, a u nas nie!

Było to zdanie nie tylko tow. Kowzanowej, ale wszystkich członków jej zespołu. Zastanawiali się nad tym Aurelia Galia, Janina Salata i Ryszard Grzywacz, gdy o godz. w pół do drugiej spotykali się w tkalni. Wszyscy przeciw two-

rzy zespół najwyższej jakości w PZPB Nr. 7, zespół, który uzyskał nagrodę podczas konkursu. To zobowiązuje. Toteż obecnie jest ich obowiązkiem podjąć i rozpowszechnić w fabryce walkę o oszczędność. Pokazać innym, w jaki sposób i na czym można oszczędzać.

Kierownictwo zakładów oraz Rada Zakładowa oczywiście ustosunkowały się przychylnie do wniosku zespołu Kowzanowej. Przystąpiło do obliczeń.

Nie upłynęło wiele czasu, gdy zgłosił się tow. Balcerzak z podobną propozycją.

— Jakże to z tą oszczędnością, towarzysze? Gotowi jesteście podjąć zobowiązania, żeby zrobić znów coś pożytecznego dla naszego kraju.

Po dokładnych obliczeniach okazało się, że każdy z tych dwóch zespołów, pracujących przy artykułach PG 2 i B 1, może zaoszczędzić dziennie 20 dkg wafelki, wartości 120 zł. Do pełnego przeprowadzenia tych oszczędności zobowiązują się zarówno zespół tow. Kowzanowej, jak i zespół tow. Balcerzaka. Prócz tego tkackie podejmują się prowadzić na terenie swych zakładów akcję propagowania oszczędnej pracy.

Na apel tych dwóch zespołów z pewnością odpowiedzą inne zespoły tkackie „Baweliana Siódemka”, jak również robotnicy innych oddziałów produkcyjnych.

## Niezwykła narada w ORZZ

### Młodzi przodownicy i racjonalizatorzy opowiadają o swej pracy i walce

Takiej narady dawno nie widziano w ORZZ. Zwykle poważnie debatują tutaj starsi, zwykle w dużej sali konferencyjnej uroczystość rozpatruje się różno doniosłe sprawy i zagadnienia.

W niedziele natomiast było zgoła inaczej. Wprawdzie obok odbywała się konferencja lekarzy fabrycznych i przedstawicieli załóg, ale wielka sala donośnie rozbrzmiewała żywym gwarem młodych głosów. To nie było zwyczajne zebranie, na którym trzeba uważnie, z napięciem przysłuchiwać się referatom i brać udział w rzeczowo ciągnącej się dyskusji.

Przy ustawionych w podkowie stołach zasiadła wyłącznie młodzież —

przodownicy pracy i racjonalizatorzy fabryk przemysłu włókienniczego. Sam kwiat tego przemysłu, awangarda włókienniczych.

Zaczyna swe zwierzenia kol. Lipińska — ta z PZPB im. Stalina, która pierwsza rozpoczęła pracę na 6 warszawskich. Obecnie jest już na II roku w Technikum Włókienniczym. Z początku miała trudności i to niemałe. W domu starano się nawet powstrzymać ją od udziału w współzawodnictwie. Takie było zresztą zdanie większości starych tkaczy.

Przechodził na wielowarszawość, to wtedy zbędni tkacze pójdą za bramę — mówili oni, gdyż wciąż jeszcze myśleli kategoriami przedwojennymi, wciąż jeszcze nie mogli sobie uświadomić, że nie ma już fabrykanta, który wyrzucał za bramę. Kol. Lipińska opowiada, jak to z każdym miesiącem zmieniały się te poglądy, gdy okazało się, że dla wszystkich jest dość roboty, że nikt z pracy zwolniony nie będzie.

Zaraz po niej podejmuje swe wspomnienia kol. Osendowska, która w Nowej Tkalni przeszła na 12 krośien, chociaż wszyscy wyśmiewali się z niej, twierdząc, że nie da sobie rady.

Wszyscy słuchają z zapartym oddechem opowiadania kol. Kossakowicz z PZPW Nr 1.

Początkowo nasłuchiwałem się od ludzi wielu nieprzyjemnych słów, gdy przystąpiłem do współzawodnictwa. Wytykano „mnie palcami, jako „wyszcigowca”. Ale to przecież nie miało żadnego znaczenia. Jedyne ważne było dla mnie to, że współzawodnictwo zataczało coraz szersze kręgi, ważne było, że prace naszą w pełni oceniała fabryka oraz Państwo. W czerwcu 1949 roku odznaczony zostałem Srebrnym Krzyżem Zasługi. Co to było dla mnie za radosne przeżycie. Dekorował mnie sam Prezydent. Tyle razy oglądałem Jego podobiznę, a tu nagle staje przede mną On sam z pogodnym uśmiechem na twarzy. Powiadam wam, że serce chciało mi wyskoczyć z piersi!

Snują dalej wspomnienia: kol. Józef Skiba, przodownik z PZPB w Rudzie, kol. Kłazyńska z PZPB Nr 16, kol. Krygler z PZPB im. Stalina, kol. Czaja, Wojtczak, Wawrzos, Cłyczka z PZPB Nr 7 i wielu, wielu innych. Mówią i o tym, jak to z azu sami nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia

współzawodnictwa. Przyznają się do tego: kol. Kuba z PZPB Nr 3, kol. Kałucka z PZPB im. Stalina. Jednak dzięki pomocy kolegów, dzięki organizacji ZMP poznali doniosłe cele i zadania współzawodnictwa i przystąpili do ogólnego ruchu, porównywanego najlepsze, najszlachetniejsze jednostki spośród klasy robotniczej.

Dużo zainteresowanie budzą wypowiedzi racjonalizatorów, mówiących o swych pomysłach i wynalazkach. Dlatego też wszyscy ciekawie przysłuchują się, gdy głos zabierają: kol. Garncarek z PZPW Nr 3, kol. Kędzia z PZPB Nr 2 i inni.

Nie wiadomo, kiedy mijają godziny. Młodzi nie zdawali sobie nawet sprawy, jak to przyjemnie gawędzić o tym, co było i o planach na przyszłość. Gawęda ta nie była bezcelowa. Oto tow. Hanuszkiewicz, znajomy zebranych, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókiennarzy urządził konkurs na opis metody pracy młodzieżowych przodowników i racjonalizatorów. Najlepsze opisy zostaną nagrodzone. Z tych najlepszych powstanie może w przyszłości scenariusz filmowy lub scenariusz sztuki teatralnej. Kto wie?

Oczywiście, że wszyscy wezmą udział w konkursie. Wszyscy będą mieli o czym pisać.

(Sam)

## Nasi korespondenci fabryczni piszą!

### Dlaczego nie otrzymujemy odzieży ochronnej?

W początkach ubiegłego roku Ministerstwo Skarbu zatwierdziło rozdział przyznanych ubrań roboczych dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle tytoniowym. Stosownie do tego rozdziałnika Centrala Handlowa Przemysłu Odrzędowego w Łodzi nadesłała do Dyrekcji Polskiego Monopola Tytoniowego w Warszawie zlecenia na prawo nabycia odzieży roboczej, jak: peleryny podługowane, ubrania, bluzy watawne itp. Wydawałoby się więc, że obecnie wystarczy skierowanie odpowiednich pism do wskazanej nam Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” w Łodzi — posiadającej w swych magazynach potrzebne nam ubrania, i pracownicy przemysłu tytoniowego otrzymają je bez trudności.

Ale takie optymistyczne przypuszczenia okazały się przedwczesne. Pisma wysłaliśmy. Jedno w maju i dwa w lipcu. Niestety, wszystkie one pozostały bez skutku, a co gorsza, nawet bez odpowiedzi. Nie inaczej wyglądał przebieg jednostronnej korespondencji z Hurtownią CHPO w Warszawie, do której, zrażeni milczeniem „Społem”, z kolei przypuściliśmy szturm.

Rozpoczął się 1950 rok. Pracownicy przemysłu tytoniowego dotychczas nie otrzymali należnych im ubrań, a przecież pracują nieraz w bardzo

### Niedoceniecie prac świetlicy

Przy PZPB Nr 14 znajduje się świetlica, utworzona i subsydiowana przez Związek Zawodowy Prac. Przem. Włókienniczego. W świetlicy został zorganizowany zespół teatralny, baletowy, kurs języka rosyjskiego, zespoły: samokształceniowy i fil mowy. Bardzo wiele młodzieży pragnęłoby zapisać się do poszczególnych

sekcji. Niestety, brak zrozumienia ze strony dyrekcji i Rady Zakładowej oraz ich niechęć wobec poczyną świetlicy zniechęcają i hamują wręcz jej zapal do pracy.

Dziwnym doprawdy wydaje się dzisiaj podobne ustosunkowanie do zagadnień tak wielkiej wagi, jak praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego. Świetlice winny przeciw być kuźnią nowego, socjalistycznego wychowywania, kuźnią talentów i kultury szerokiach mas robotniczych. Czasy, w których robotnik po pracy znajdował jedyną rozrywkę w szynkach, dawno już minęły. Powstały nowe warunki i nowe miejsca wychowania. Do nich należy również świetlica fabryczna. Tu winno skupiać się całe życie kulturalne i rozrywkowe załogi. Dyrekcja i Rada Zakładowa PZPB Nr 14 winny to zrozumieć i całkowicie zmienić swój stosunek do tych zagadnień przyczyniając się do rozwoju świetlicy, jako miejsca wypoczynku i kulturalnej rozrywki pracowników zakładu.

Stefan Wujkowski  
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 2

### Osiągnięcia i kłopoty przedsiębiorstwa odpadkowej w PZPB Nr 2

W tych dniach w przedsiębiorstwie odpadkowej PZPB Nr 2, obsługa 27 samoprzebieżnych wózków i 28 grepli przystąpiła do zespołowego współzawodnictwa pracy. Umasowienie współzawodnictwa na tym odcinku w dużej mierze stanowi zasługę majstra salowego, ob. Sikorskiego, który zdołał przekonać całą załogę o wielkiej roli współzawodnictwa w naszej gospodarce i jego doniosłym wpływie na wykonanie naszych planów. Lecz uchwala i formalne podpisanie zobowiązań o współzawodnictwie — to jeszcze nie wszystko. Drugim, nie mniej ważnym zadaniem, które stało się w związku z tym przed zespołem technicznym przedsiębiorstwa odpadkowej, jest stworzenie zespołu współzawodniczącego jak najlepszych warunków pracy.

Trzeba przyznać, że majstrów i kierownictwo przedsiębiorstwa energicznie zakrzętało się i pilnie czuwa nad prawami parku maszynowego. Gorzej jednak sprawia się tu nasz warsztat mechaniczny, nie wykonujący na czas zamówień i zmuszający personel techniczny do przeprowadzania remontów w spóźnionym terminie. Te zaniedbania wydziału mechanicznego powinny najrychlej zainteresować naszą organizację partyjną, gdyż opóźnienie remontów maszyn powoduje postój w przedsiębiorstwie, naraza robotników na zmniejszenie ich zarobków oraz paraliżuje szlachetną akcję współzawodnictwa pracy.

H. Groszanek  
korespondent fabryczny z PZPB Nr 14

### Chłopi mało — i średniorolni

#### otrzymują nawozy sztuczne

We wszystkich powiatach naszego województwa rozpoczęły się już dostawy nawozów sztucznych. Gminy Spółdzielnie otrzymały wszystkie ilości zamówionych nawozów. Do dnia 1 marca 1950 roku zostaną ukończone rozprawdzanie nawozów pomiędzy chłopów mało i średniorolnych przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Równocześnie do Państwowego Banku Rolnego napłynęły już kredyty w sumie 50 milionów, które udzielone zostaną w formie pożyczek drobnym rolnikom. Dlatego też chłopci, pragnący skorzystać z tych pożyczek, winni już obecnie zgłaszać się do Gromadzkich Zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, które po zaopiniowaniu ich podania skierują ich po odbiór pożyczki.



# PROMYK

## LENIN



„Lenin żył  
Lenin żyje,  
Lenin będzie żył...“  
(Majakowski)

Był mroźny, pochmurny dzień 21 stycznia 1924 roku. Ulice Moskwy szarzały we wczesnym zmierzchu, zamarł zwyczaj, codzienny gwar — dziwnie ciche było miasto tego wieczoru. Milczący, przygarbieni szli ulicami ludzie. Żaloba zawisła nad krajem.

A w wielkiej białej sali, gdzie odbywał się Zjazd Rad w tej samej chwili na trybunę wchodził Kalinin — jeden z przywódców leninowskiej gwardii...

W głuchą ciszę sali padły nieublagane słowa „Umarł Lenin...“ Dalej mówić nie mógł, głos się załamał od łez. Delegaci, — nie znający słabości, zahartowani w walkach żołnierze Rewolucji — stali w milczeniu, nie wstydząc się płynących po twarzy łez. Żalobna wieść niosła się po kraju. Wśród śnieżnej zameci, walcząc z lodowatymi podmuchami wiatru, ciągnęły do Moskwy tysiące robotników i chłopów z okolicznych i dalszych wsi i miasteczek. Moskwa wyglądała jak wielkie obozowisko. W dzień i w nocy na ulicach płonęły ogniska. Ludzie zatrzymywali się na chwilę, rozgrzewali zmarznięte dłonie i szli dalej — by w kolumnowej sali po raz ostatni spojrzeć na Lenina.

„Umarł Lenin...“ powtarzał polski, francuski czy włoski robotnik... „Umarł Lenin...“ szeptał chiński kulis... Żalobna wieść docierała do najgłuchszych zakątków świata — budząc smutek i żal w sercach ludzi pracy.

Kim był człowiek, którego śmierć żalobą okryła cały świat? Dlaczego tyle mówimy o nim dziś, choć od dnia jego śmierci upłynęło 26 lat?

Włodzimierz Iljicz Uljanow-Lenin urodził się w 1870 r. w Symbirsku (obecnie Uljanowsk) koło Uralu. Całe jego życie poświęcone było walce o lepszy ustrój społeczny, o zniesienie ucisku i wyzysku, o sprawiedliwość społeczną.

Nielatwe było życie rewolucjonisty w carskiej Rosji... Więzienia, zesłanie, emigracja i wszędzie, wszędzie ciężka, mozolna praca. Zaczął Lenin swą działalność w końcu ubiegłego stulecia — kiedy robotnicy rosyjscy byli rozproszeni, niezorganizowani i w walce swej nie umieli jeszcze znaleźć właściwej drogi. Lenin stał się ich wodzem i nauczycielem. Lenin dowiódł, że kapitalizm — ustrój wyzysku — dążyć będzie do wywołania wojen światowych — niesłychanych rzezi, które krwią zbroczą cały świat. Lenin uczył, że Rewolucja, która obali ten ustrój — bliska jest i nieunikniona, ale robotnicy, aby zwyciężyć, muszą

mieć Partię, która będzie ich przywódcą i organizatorem w tej walce. Taką Partię Lenin budował przez wiele lat. Taką Partią stała się Partia Bolszewików, pod wodzą której robotnicy rosyjscy zwyciężyli w pamiętnych dniach Rewolucji 1917 r. Głęboko prawdziwe są słowa rosyjskiego poety — Majakowskiego:

Partia i Lenin —  
bliźnięta — bracia —  
kogo bardziej  
matka — historia ceni?  
Mówimy — Lenin,  
a w domyśle —  
partia,  
Mówimy — partia,  
a w domyśle —  
Lenin.

Życie Lenina, jego praca i walka spłotyły się ze zwycięską Rewolucją Socjalistyczną w Rosji — Lenin jednak był wodzem nie tylko rosyjskich robotników, ale robotników całego świata. Lenin walczył nie tylko o obalenie caratu w Rosji, ale i o zniesienie ucisku w Indiach, o wyzwolenie kulis chińskiego, o równe prawa dla Murzynów w Ameryce. Lenin był wielkim i szczerym przyjacielem Polaków. Dzięki Leninowi i zwycięstwu Rewolucji Listopadowej — Polska odzyskała niepodległość w 1918 r. A wówczas gdy polska burżuazja rozpętała wojnę przeciwko Republice Radzieckiej — Lenin pi

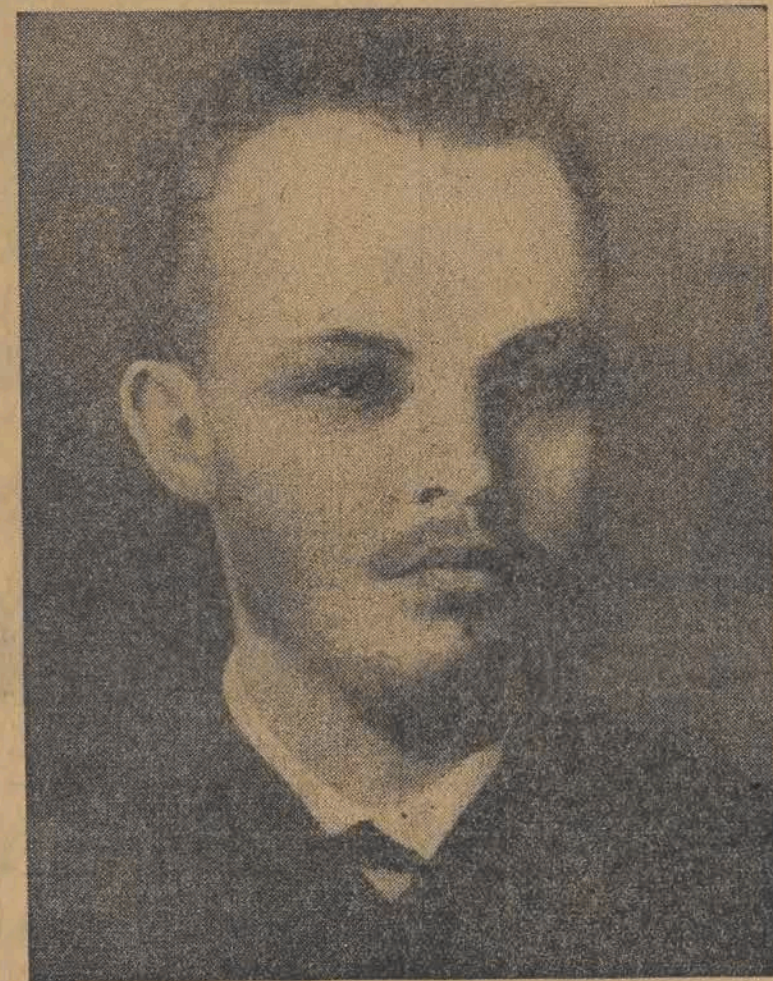
sał, że Związek Radziecki bezwarunkowo uznawał i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej

Zwycięstwo Rewolucji zapoczątkowało nowy etap walki o socjalizm. I tu Lenin nakreślił drogę, po której winien iść naród radziecki, aby kraj, który pod rządami caratu był krajem nędzy i ciemnoty — przekształcić w kraj dobrobytu, ojczyznę wolnych i szczęśliwych ludzi.

I znowu nasuwa się pytanie — jakim był ten wielki człowiek, jakiego znały i kochały miliony. Jak wyglądał, jaki miał charakter...

Tow. Stalin, — wspominając swe pierwsze spotkanie z Leninem pisze, że Lenin „zawidił“ jego oczekiwania: spodziewał się zobaczyć „orla górskiego“ — człowieka wysokiego, postawnego, patrzącego z wysoko na wszystkich, ujrzał zaś człowieka dość niskiego wzrostu, niezmiernie skromnego i prostego w obejściu. Stalin pisze, że dopiero później zrozumiał, iż właśnie ta prostota i skromność — to jedna z najsilniejszych stron Lenina — jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas najgłębszych nizin ludzkości.

„Prosty, jak sama prawda“ — powiedział o nim pewien robotnik rosyjski. Właśnie dlatego tak dobrze czuł się Lenin w otoczeniu ludzi prostych. Przyjaźnił się z finlandzkim chłopem, z robotnikami uralskimi. Wczuwał się w ich troski i kłopoty, smucił się i cieszył razem z nimi. Ten człowiek o niespożytej energii i niesłychanej zdolności twórczej, miał ogromne poczucie humoru — umiał śmiać się żarliwie, serdecznie, do łez — tak jak śmieją się dzieci. Jego skromność, prostota i humor zdobywały mu serca dzieci i nikt chyba nie był większym przyjacielem dzieci, niż Lenin. Patrząc na dzieci — mówił: „Ci będą żyli lepiej, niż my, ich życie będzie mniej okrutne...“ Wiedział, że tak będzie — bo przecież poświęcił całe życie na to, by nowym pokoleniom zgotować lepszą dolę...



## ZASTĘPOWY SŁAWEK

Sławek był nie byle jakim zastępowym. Jego zastęp zajmował zawsze pierwsze miejsce w drużynie. Nawet na odprawie Komendy Hufca mówiono o Sławkowym zastępie, że dobrze pracuje, że najlepiej zorganizował samopomoc w nauce, że zebrał najwięcej złomu, że zna najwięcej piosenek!...

Przyszły ferie zimowe. Hufiec Sławka otrzymał zawiadomienie, że w Szklarskiej Porębie będzie się odbywało szkolenie drużynowych, na które trzeba przysłać kandydatów. I nikt się nie dziwił, kiedy między innymi na kurs pojechał również Sławek.

Zimowisko było wspaniałe! Do południa zajęcia wychowania fizycznego: narciarstwo, gry polowe, wycieczki krajoznawcze. A było dokąd chodzić i jeździć. Sławek był zachwycony, przecieży pierwszy raz w życiu zobaczył góry: Wysoki Kamień, Sreńce, Wodospad Szklarki. Po południu czas był przeznaczony na szkolenie. Dużo nowych rzeczy dowiedział się tam Sławek, bo przecieży przedtem był tylko zastępowym, a teraz uczył się, jak prowadzić drużynę. Jednej tylko rzeczy nie rozumiał...

Pewnego dnia drużynowy powiedział na zbiorze, że uczestni-

cy wczasokursu będą urządzać wystawę Planu Sześcioletniego. Taką wielką, prawdziwą wystawę! Każdy otrzymał jakieś zadanie do wykonania i rozpoczęła się praca. Sławek wycinał litery do transparentu. Wycinał, wykonywał swą pracę, ale ciągle myślał nad jednym: jakto? Taką wystawę zrobić w dwa dni, kiedy, z czego, jak to będzie?

Otwarcie wystawy wypadło w dzień Nowego Roku. Pierwszy rok Planu Sześcioletniego. Od rana na rozbrzmiewały w Szklarskiej Porębie piosenki harcercskie. Radownie witano Wielki Plan, piosenkami, okrzykami. Po południu w wielkiej sali Ośrodka Funduszu Wczasów Pracowniczych otwarto wystawę Planu Sześcioletniego. Na uroczystość przybyły wszystkie drużyny. Weszli chłopcy do sali, wszedł wraz z innymi i Sławek i zaniemógł z wrażenia. Zobaczył górnik, dzwój gającego bryły węgla, uśmiechniętego murarza z kielnią w dłoni, traktor, orzący pole. Na ścianach wisiały barwne obrazki i wykresy, na podłodze stały modele fabryk i kopalni.

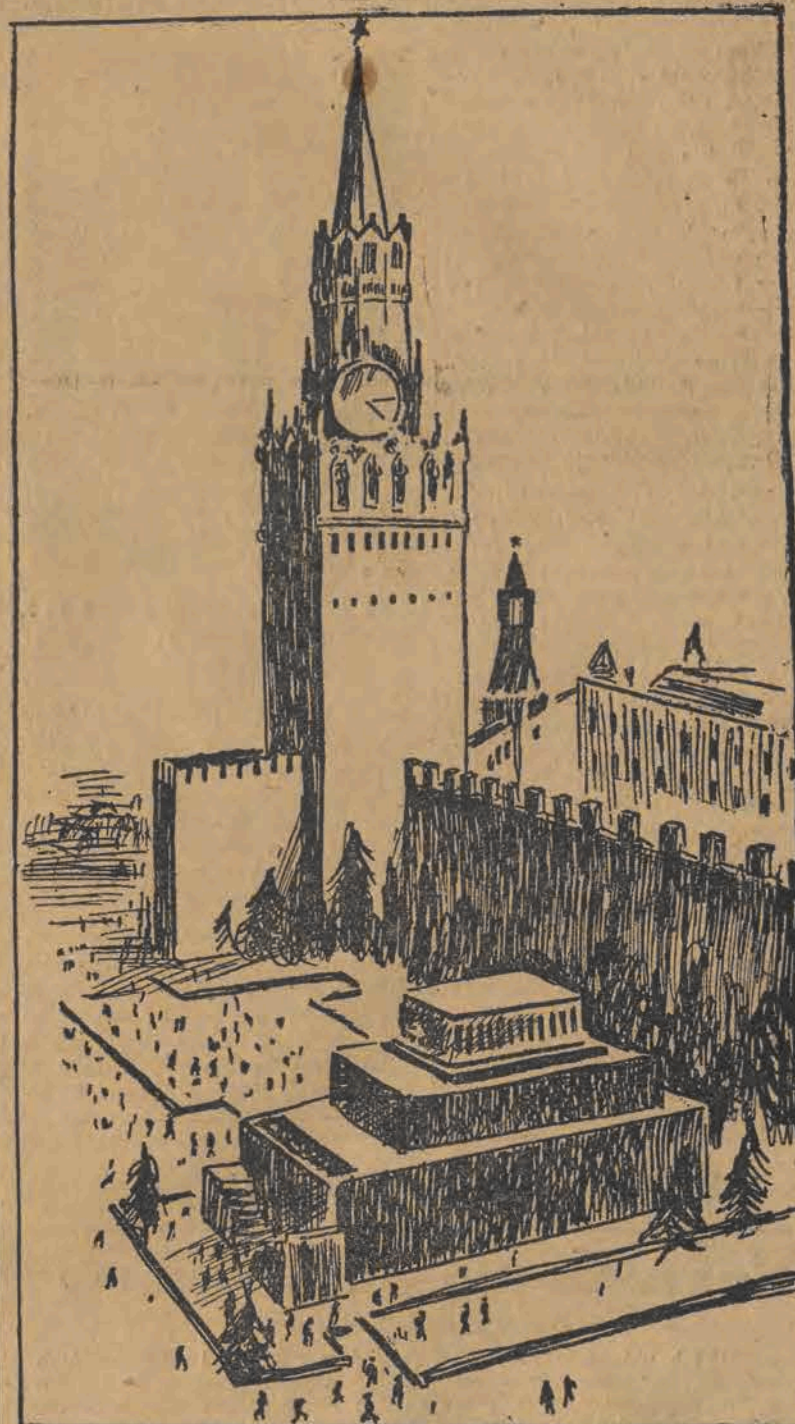
Podszedł Sławek do jednego modelu, przeczytał napis: zastęp „Przadki“ Tomaszów, na drugim: Wieluń, na trzecim: Brzeziny, przypomniał sobie, jak przedtem nie wierzył, że wystawa się uda. „Z tych, małych cząsteczek powstała taka wielka, piękna rzecz“ — pomyślał i dodał do stojącego obok kolegi: „Wiesz Staszek, teraz dopiero zrozumiałem, jak wielką można dokonać w gromadzie“.



Dwadzieścia sześć lat minęło od śmierci Lenina. W ciągu tych lat ludzie Związku Radzieckiego i robotnicy całego świata leninow-

skim szlakiem dążą do wytknięcia celu. Dlatego też mówimy: Lenin umarł, lecz dzieło jego żyje.

## MAUZOLEUM



„L“ — wygląda, jak rzymska piątka odwrócona, „do góry nogami“. „N“ — podobne jest do dużego „H“ — dziwi się Józef i równiutko, ostrożnie wykańcząc ostatnią literkę podobną do H. Po czym, wolno, uroczysto odczytuje pięknie wypisany na czarnym prostokącie biały napis — LENIN.

Nazajutrz Józek pokazuje z dumą swą pracę. Zastępowy Kazik jest z niej zadowolony, otwiera szafę i po kolei wyciąga różne prostokąty, kwadraty, słupki z tektury.

Chłopcy zaczynają je ostrożnie skłajać, zaginać...

Kazik kieruje pracą, niczem inżynier przy wielkiej budowie. — Tu, według fotografii, dobudujecie z tych prostokątów to skrzydło, tylko ostrożnie doklejać, żeby szpar nie było — upomina. Wykonany przez Józka napis nakleimy na froncie.

Na stoliku rośnie mały, tekturowy model. Jeszcze parę ruchów pędzelnikiem. Jeszcze Edek, pierwszy rysownik w klasie, poprawia rząd okien, podkreślając ołówkiem cienie na wyrysowanych szwach... i model jest gotowy. Przed chłopcami stoi pięknie wykonany model Mauzoleum Lenina w Moskwie, gdzie spoczął Wielki Rewolucjonista.

Mauzoleum się udało. Chłopcy są zadowoleni z siebie. Postawia model w świetlicy w 26 rocznicę śmierci pierwszego imię blyszcy na małym modelu w świetlicy, podobnie jak i na wspaniałym, kamiennym Mauzoleum w Moskwie, i tkwi ono głęboko w sercach lud. pracującego całego świata, to nie śmiertelne, niezapomniane imię WŁODZIMIERZA ILJICZA LENINA.

## Pozdrowienia od uczestników kursu w Szklarskiej Porębie

Od uczestników Kursu Drużynowych w Szklarskiej Porębie Redakcja nasza otrzymała list, który niżej zamieszczamy.

Jednocześnie Redakcja w imieniu swoim i czytelników dziękuje uczestnikom Kursu za nadesłane życzenia.

Do Redakcji Głosu Robotniczego w Łodzi

Serdeczne życzenia dla Redakcji i czytelników „Promyka“ przyszła z Kursu Drużynowych ZHP Chorągwi Łódź-Miasto w Szklarskiej Porębie, II Męska Drużyna Kursowa.

Obóz nasz położony jest w malowniczej okolicy górskiej we wspaniałych pejzazach.

Na zajęciach kursowych zapoznaliśmy się z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, oraz nowymi metodami wychowania młodzieży w szeregach harcercskich. Pogłębiając swe wiadomości, uczymy się jak wychowywać młodzież w duchu solidarności i przyjaźni międzynarodowej, w duchu pokoju, wychowywać tak, aby młodzież z naszych szeregów mogła następnie stać się aktywną w pracy ZMP-owskiej.

Doceniając znaczenie doniosłej chwili, jaką dla kraju naszego jest zapoczątkowanie Planu Sześcioletniego, my, przyszli drużynowi postanawiamy, że dolożymy wszelkich starań, aby nasza praca wychowawcza przyniosła również najlepsze wyniki.

Czuwaj!



Kronika Pabianic



- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- Komitet PZPR
  - 4 — Sekretariat
  - 289 — I sekretarz
  - 415 — II sekretarz
  - 143 — Zarząd Miejski ZMP.
  - 0 — Straż Pożarna
  - 6 — Kom. „Służby Polsce”
  - 23 — PZPB
  - 63 — Komisariat MO
  - 66 — Zarząd Miejski
  - 91 — Dworzec Kolejowy
  - 112 — PCK
  - 215 — Pogotowie PCK.
  - 213 — Telegraf

**KINA:**

Kino „POLONIA” — wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Nieodrodna córka”. Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Kino „ROBOTNIK” — wyświetla komedię prod. radzieckiej pt. „Bogata narzeczona”. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianickiego” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

# Samorząd przestawia swoją działalność na tory gospodarki planowej

Zgodnie z wytycznymi Rady Państwa, ustalonymi w porozumieniu z właściwymi ministrami, Kancelaria Rady Państwa, przy ścisłej współpracy Ministerstwa Administracji Publicznej i zainteresowanych ministerstw przeprowadza rozgraniczenie obowiązków i zadań należących do samorządu terytorialnego od bezpośredniej działalności administracji rządowej.

W wyniku tych prac już w ostatnim kwartale 1948 r. Ministerstwo Zdrowia rozpoczęło przejmowanie od związków samorządu terytorialnego centralnych ośrodków zdrowia, szpitali psychiatrycznych oraz szkół pielęgniarzek i piastunek. Po wejściu w życie ustawy z dnia 22.X.48 r. o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia, samorząd przystąpił do przekazywania sanatoriów przeciwgruźliczych, które do dnia 7 lutego br. przejęte będą przez Ministerstwo Zdrowia. Ustawą tą upaństwowione zostały ponadto samorządowe szpitale specjalistyczne.

Zgodnie z ustalonym zakresem działalności samorządu, Ministerstwo Kultury i Sztuki przejęło od związków samorządowych muzea, teatry zawodowe oraz szkoły artystyczne. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przekazane zostały sa-

ly natomiast przekazane samorządowi szkoły ogólnokształcące stopnia licealnego (gimnazja i licea) oraz biblioteki wojewódzkie. Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego przejął, prowadzone dotychczas przez samorząd, szkoły zawodowe typu zasadniczego, (gimnazja i licea).

Ministerstwo Oświaty przejęło ponadto od związków samorządowych w okresie od roku 1951—1955 wszystkie domy opieki nad dziećmi i młodzieżą w wieku od lat 3 do 18.

Ustalenie właściwej struktury organizacyjnej samorządu i okre-

ślenie właściwych mu zadań jest nieodzownym warunkiem do przestawienia działalności samorządu terytorialnego na tory gospodarki planowej. Racjonalne zorganizowanie gospodarki samorządowej wyeliminuje przypadkowość w pracach związków samorządu terytorialnego i zapobiegnie dwutorowości w działalności organów państwowych i samorządowych, umożliwiając skupienie zadań samorządu na najbardziej pilnych zadaniach lokalnych w dziedzinie podstawowych urządzeń publicznych.

## Świetlice młodzieżowe czekają na kierowników

Referat Opieki nad Dzieckiem Inspektoratu Szkolnego w Pabianicach opiekuje się świetlicami młodzieżowymi i dziećmi na terenie naszego miasta i powiatu. Na terenie powiatu łaskiego pracuje 13 świetlic młodzieżowych. Są to świetlice szkolne TPD, świetlica międzyszkolna, świetlice przedszkolne. Ze względu na zadania, jakie stoją przed świetlicami, zachodzi konieczność przeszkolenia kierowników świetlic, których odczuwa się znaczny brak, wypływający między innymi z nieodpowiedniej ilości funduszy na etaty kierowników świetlic.

Świetlice mają tak ogromne znaczenie wychowawcze i tak poważne przed sobą zadania, że należy wszystko w tej sprawie zrobić, by umożliwić rozwój wartościowych placówek wychowawczych, przeznaczonych dla naszej młodzieży. H.

## W trosce o zdrowie i radość dziecka

Na terenie naszego miasta, instytucja niezwykle pożyteczna i wykazująca rozległą działalność jest Referat Opieki nad Dzieckiem, Inspektoratu Szkolnego, który opiekuje się sierotami i półsierotami, udziela pomocy materialnej biednym dzieciom na wsi i w mieście, prowadzi akcję dożywiania w szkołach, przedszkolach i świetlicach dziecięcych. Ponadto prowadzi świetlice szkolne oraz organiakuje kolonie i wczasowe letnie dla dzieci i młodzieży itp.

Pod stałą opieką Referatu znajdują się 484 sieroty zamieszkałe na terenie powiatu. Dzieci te przez bywają bądź w Domach Dziecka, bądź w rodzinach zastępczych lub w krewnych. Za każde dziecko Referat wypłaca opiekunom subsydia miesieczne oraz co pewien okres rozdziela między dzieci odzież. Obecnie jak nas informują ob. Kowalski zakupiono ponad 200 mundurków szkolnych, 131 płaszczy oraz 100 par butów. Rzeczy te już rozdzielono i każde dziecko — sierota otrzyma w tych dniach płaszczy, buty lub mundurki, zależnie od potrzeb. Ponadto z funduszy Kuratorium wypłaca się około 200 tysięcy złotych miesięcznie na pomoc dla najbardziej potrzebujących.

Fundusze te rozdzielane są przy pomocy Komitetów Rodzicielskich.

I tu trzeba przypomnieć, że obojętnością każdego nauczyciela — wychowawcy jest znać warunki domowe swych wychowanków, a o wypadkach trudnych warunków materialnych poinformować In-

spektorat Szkolny, który udzieli pomocy biedniejszym dzieciom.

Jednym z najważniejszych od-cinków pracy Referatu Opieki nad Dzieckiem jest akcja wczasów letnich, z której w ubiegłym roku skorzystało 6.688 dzieci, a tego lata skorzysta również ogromna ilość podopiecznych. H.

## „Ognisko Muzyczne” kształci młode talenty

W mieście naszym istnieje nieodrodną część życia — wszystkie Pabianiczanki placówka krzewienia kultury muzycznej, która jest „Ognisko Muzyczne”. Nie każdy nawet wie o jego działalności, a co ważniejsze o jego kłopotach i niedomaganiach, z których największym jest ten, że „Ognisko” znajduje się w budynku przeznaczonym na Dom Kultury i Sztuki. Zarząd Miejski przydzielił wprawdzie „Ognisku” budynek dawnego Domu Starców przy ul. Piotra Skargi. Dom ten jednak jest mały, co poważnie krzyżuje plany tej placówki.

W bieżącym roku szkolnym 1949-50 „Ognisko Muzyczne” ożywiło i rozszerzyło swą działalność, wprowadzając oprócz klas fortepianu, skrzypiec, akordeonu i powstałej niedawno klasy śpiewu solowego, klasę instrumentów dętych pod fachowym kierownictwem prof. Konserwatorium Łódzkiego ob. Tadeusza Bramowskiego.

Najpilniejszym zamierzeniem „Ogniska” jest zorganizowanie orkiestry symfonicznej, która by podniosła poziom kultury muzycznej w naszym mieście.

Dyrekcja „Ogniska Muzycznego” zorganizowała szereg audycji muzycznych na terenie naszego miasta. Audycje te dotychczas przeprowadzone były dla szkół. Dyrekcja „Ogniska” pragnęła by udostępnić korzystanie z audycji nie tylko młodzieży, ale i szerokim masom ludzi pracy, lecz w akcji tej napotyka na poważne trudności, z których najważniejszą jest brak odpowiedniej sali.

Należy zaznaczyć, że audycje organizowane przez „Ognisko Muzyczne” postawione są na wysokim poziomie artystycznym. Wykonawcami ich są najzdolniejsi, uczniowie Konserwatorium Łódzkiego. Audycje prowadzone są na poziomie dostępnym nawet dla słuchacza nie obeznanego z muzyką, gdyż poprzedzają je objaśnienia i prelekcje.

Dyrekcja „Ogniska” dba także o zapoznanie swych wychowanków z osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie muzyki, przeprowadzając na lekcyjach teorii pogadanki na tematy bogatej kultury muzycznej krajów radzieckich oraz wybitnych kompozytorów i muzyków radzieckich. Uczniowie „Ogniska Muzycznego” pozostają pod opieką zdolnych pedagogów, co zapewnia im wysoki poziom nauczania.

### Nasi korespondenci piszą

## W „Cewce” odbyło się zebranie wyborcze

Na terenie pabianickich zakładów pracy odbywa się wybory nowych władz Podstawowych Organizacji Partyjnych. W Fabryce Cewek Nr 4 w Pabianicach, podobnie jak i w wielu innych zakładach pracy, odbyło się już zebranie wyborcze do władz partyjnych.

Szczegółowe sprawozdanie złożył sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. Maciejewski, który samokrytycznie stwierdził między innymi, że towarzysze z Cewki wykazali obojętność w stosunku do takich organizacji, jak Liga Kobiet oraz kółko Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Obecnie z chwilą wyboru nowych władz partyjnych nie powinno być towarzyszy nie wywiązujących się ze swoich obowiązków, bądź to partyjnych, bądź zawodowych. Każdy winien dbać o podniesienie skoleń ideologicznych członków naszej Partii, uzbudzić w nich wiarę w rewolucyjną czujność oraz uświadamiać tych, którzy mają jeszcze braki w wiedzy marksistowsko-leninowskiej.

Po sprawozdaniu sekretarza wywiązała się żywa dyskusja nad całokształtem dorobku podstawowej organizacji partyjnej. Podsumowując dyskusję tow. Ratajczyk, delegatka KM PZPR, omówiła szeroko cele wyborów oraz ich technikę.

Po zapoznaniu się z życiorysami kandydatów, przystąpiono do głosowania, w którym większość głosów sekretarzem wybrano tow. Jana Maciejewskiego. Tow. Maciejewski pochodzi z rodziny robotniczej, a ostatnio ukończył kurs Wojewódzkiej Szkoły PZPR. Delegatem na Konferencję Miejską wybrano również tow. Maciejewskiego. E. N. Korespondent fabryczny

### ZE SPORTU

## Mecz pod znakiem nokautów

# »Włókniarz« (Pabianice) — gromi »Stal« (Łódź) w stosunku 12:4

Jeszcze jedno wysokie zwycięstwo ma do zanotowania na koncie tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego drużyna pabianickiego „Włókniarza”. Po wspaniałym triumfie nad „Legią” — Łódź w ubiegłą niedzielę, „Włókniarz” pokonał z kolei w tym samym wysokim stosunku 12:4 drużynę łódzkiej „Stali”.

Ciekawy ten mecz rozegrany został na przedmeczach zawodów o wejście do drugiej ligi bokserkiej, pomiędzy „Bawelną” — Łódź, a „Stalą” — Raków. Dzięki temu zwycięstwo Pabianiczanki wielu widzów oklaskiwało gorąco.

Przewaga zawodników pabianickich była przytaczająca. Na 7 stoczonych walk, sześć zakończyło się przed terminem, a tylko jedna walka trwała pełne trzy rundy. Pabianiczanki oddały dwa punkty w wadze piórkowej, gdzie jeden z lepszych zawodników pabianickich — Szymczak, przegrał na punkty walkę. Dalsze dwa punkty oddał „Włókniarz” walkowerem za niewystawienie zawodnika w wadze ciężkiej.

Dalsi zawodnicy „Włókniarza”: Weseli (waga musza), Ślawek (waga lekka), Musiałek (waga półśrednia) i Sobczyk (waga średnia) — wygrali swe walki przez nokauty już w pierwszej rundzie! Przeci-

wnik Ryła (waga kogucia) został zdyskwalifikowany w II starciu, a Witusikowi (waga półciężka) poddał się przeciwnik już po pierwszych kilku sekundach walki.

Mecz ze „Stalą” wykazał, że Pabianiczanki są doskonale przygotowane do dalszych zawodów, co jest niemałą zasługą ich trenera — Nowaka.

W najbliższą niedzielę czeka

„Włókniarza” bardzo ciężki mecz ze „Związkowcem” — To maszów, obecnym liderem tabeli rozgrywek. Już raz udało się „Włókniarzowi” zdeklasować lidera tabeli — „Legię” — być może więc młodzi pięściarze pabianicy powtórzą swój sukces. Ostatnie mecze, wygrane przez Pabianiczanki w wysokim stosunku nastrajają nas optymistycznie.

## Pierwszy mecz, pierwsze zwycięstwo

# »Włókniarz« (Pabianice) — »Włókniarz« (Zduńska Wola) 4:3

W niedzielę rozegrany został na lodowisku ZWKS „Włókniarz” pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „B” ŁOZHL. Przeciwnikiem Pabianiczanki była drużyna „Włókniarza” ze Zduńskiej Woli, przeciw której wystąpił Pabianiczanie w następującym składzie: Marciniak, Maciaszek, Nowicki, Cybulski, Łukasik, Krzemieński, Jackowski, Szkułdarek i Bartosik.

Poszczególne tercje przyniosły następujące wyniki: 2:1, 0:1, 2:1. Dla Pabianic.

Gra była wyrównana, przy czym należy podkreślić, że Pabianiczanie wystąpili w osłabionym składzie (brak było czterech czołowych graczy). Warunki atmosferyczne były bar-

dzo niekorzystne. Skutkiem czego odwilży, lodowisko znajdowało się pod wodą, co niekorzystnie odbiło się na poziomie gry.

Zwycięstwo niedzielne jest tym cenniejsze, że dało naszym „Włókniarzom” pierwsze dwa punkty w tegorocznych rozgrywkach „B”-klasowych. Dalsze rozgrywki „B”-klasowe w hokeja na lodzie uzależnione będą od warunków atmosferycznych, które w bieżącym roku wybitnie nie sprzyjają hokeistom.

Mecz z „Włókniarzem” Zduńska Wola sędziował wiceprezes ŁOZHL, tow. Uzmański, ponieważ zapowiedziany przez Związek sędzia nie zjawił się na zawodach.

## Idealna czystość musi zapanować w oddziale 28 PZPB

Oddział 28 PZPB, ze względu na charakter produkcji (środki opatrunkowe) winna cechować idealna schludność. Tymczasem sprawa higieny produkcji nie jest u nas postawiona na odpowiednim poziomie, a nawet można stwierdzić, że jest zaniedbana, szczególnie na zgrzeblarni, gdzie przerabia się bawelnę. Zgrzeblarki oczyszczają się z pyłu bawelnianego za pomocą wachlowania płatami tektury lub dyktu, a unoszący się kurz osiada na produkowanej wacie, oraz płucach robotnic i robotników tam pracujących. Przy czyszczeniu walców sala ginie w tumanie kurzu. Równocześnie zaś produkuje się w tej samej sali hydroskopijną watę, której zrolowane stopy leżą na sali. O założeniu aparatów chłonnych była mowa w końcu 1948 roku, po inspekcji Komisji Higieny i Bezpieczeństwa-Pracy.

Dlatego dotychczas ich nie zainstalowano? Pomimo, że kierownictwo oddziału winno jak najrychlej interweniować w dyrekcji PZPB w celu otrzymania aparatów chłonnych. Korespondent fabryczny oddziału 28 M.

## Monterzy »Strzeleczyka« usprawniają pracę

Ciekawy system produkcji zastosowali ostatnio robotnicy montażowni fabryki im. Strzeleczyka w Pabianicach. Wchodzimy na salę montażową. Tutaj powstał zespół o którego pracy chcemy pisać.

Monterzy nowopowstałego zespołu stosują pracę systemem trójkowym. Nie wiemy czy wzięli oni przykład z warszawskich murarzy, ale pewnie jest, że wyrabiają prawie o 25 procent więcej, niż ich współtowarzysze

pracy. System ten polega na tym, że każdy z trójki monterów montuje jeden i ten sam element. Każdy z nich wykonuje ściśle określoną pracę. System ten pozwolił na takie usprawnienie pracy, że przyspiesza produkcję o jedną czwartą. Trzeba dodać, że w trójce tej pryncypalnie dwukrotnie przodownik pracy, ob. Józef Adamus. H. K. Korespondent fabryczny

CZYTAJCIE „GŁOS” i rozpowszechniajcie



# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka 17 stycznia 1930 r.

#### DEMONSTRACJE GÓRNIKÓW W AUSTRALII

Z Sydney donoszą, że w licznych miastach australijskich doszło do poważnych zaburzeń i walk między górnikami a policją. W Hearsley i Kuvri Konna policja szturmowała wielokrotnie demonstrujące tłumy.

#### SNIEG W POŁUDNIOWEJ HISPANII

Mieszkańcy południowych prowincji hiszpańskich, gdzie nigdy śnieg nie pada — z wielkim zainteresowaniem przyglądali się zadymnionemu niebu, na którym widać było śnieg. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego wydarzenia.

#### ŁÓDZIANIE NIE POTRAFIA TELEFONOWAĆ

W związku z uruchomieniem nowej automatycznej stacji telefonów gazety informują, że łódzianie nie potrafili nakreślić odpowiednio tarczy telefonicznych, wskutek czego automaty na stacji odmawiają posłuszeństwa.

#### KRYZYS W PABIANICACH

Sytuacja w przemyśle włócienniczym w Pabianicach pogorsza się z dnia na dzień — pisze „Republika”. Większość średnich fabryk została zamknięta. W niektórych fabrykach zarobki robotnicze wypłacane są w towarach. Firma R. Kändler wymówiła robotnikom pracę.

## KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „As wywiadu” godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie” godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Kwiat miłości” godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm” — godz. 15.30, 18, 20.30
- MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad” godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Wieczna Ewa” godz. 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Ariaka” godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa bezimenna” godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje” dla młodzieży godz. 15; „Sen o miłości” godz. 18, 20
- STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Nikt nie wie!” godz. 18, 20
- SWIT (Bakucki Rynek 2) — „W pogoni za mężem” — godz. 17.30, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja” godz. 17, 19, 21
- TATRY (Sienkiewicza 40) „Rzym — miasto otwarte” godz. 16, 18, 20
- WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga” film polskiej produkcji — godz. 17, 19, 21
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja” godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 25) — „Potępieńcy” godz. 18, 20

## PRADIODŃ

WTOREK 17 STYCZNIA 1930

11.55 (L) Sygnał czasu — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (L) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Życie Wier” 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Miłość i kwiaty. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „Po pięciu latach” słuchowisko w rocznicę Wywolenia Warszawy. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Audycja Ligi Kobiet. 16.30 (L) „Jakub Jasiński — poeta i żołnierz”. 16.45 (L) Chwila muzyki. 16.50 (L) „Elektrotechnicy łódzcy ustanawiają nowy rekord”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Powszechnej Organizacji „Stużba Polsce”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Pieśni kompozytorów polskich. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I. Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 Repertaż z Ośrodka Produkcyjnego. 19.15 „Mozajka muzyczna”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.40 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Chemia stosowana”. 21.55 D.c. koncertu symfonicznego. 22.30 „Zwrotna bawka pod wesołym wierzchem” — cz.IV. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

## ZE SPORTU

# Z prac Referatu Wyszukoleniowego Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego



**R**eferat Wyszukoleniowy ŁÓZB zorganizował (po porozumieniu się z Woj. Urzędem Kultury Fizycznej) Kurs dla działaczy sekcji bokserskich z powiatu łódzkiego.

Kurs ten miał na celu wyszkolenie działaczy sekcji bokserskich z powiatu łódzkiego, która obecnie garnie się do sportu pięściarskiego, organizując nowe sekcje lub już istniejące podbudza do większej żywotności.

Zgłoszonych było 37 kandydatów, lecz nie wszyscy przybyli. Z powiatu łódzkiego przybyło 28 kandydatów, a 7 było dochodzących z klubów miejscowych. Kurs był skoszarowany i trwał od dnia 27 do 31 grudnia 1929 r. włącznie. Słuchacze byli zakwaterowani i wyżywiani w „Ognisku”.

Na zajęcia praktyczne dla kursistów użyty był bezinteresownie swój sal „Związkowiec” wraz z ringiem. Program zajęć kursu obejmował: nową strukturę sportu polskiego, naukę o Polsce współczesnej, zapoznanie się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR dla sportu i wychowania fizycznego, oznakę sprawności fizycznej, statutami PZB i OZB, regulaminem sportowym, instrukcjami sędziowskimi, anatomią, higieną i opieką lekarską, masażem, organizacją pracy w sekcji, organizacją zawodów oraz treningów. Razem uczyniło to 43 godzin.

Zajęcia na kursie prowadził: naczelnik WUKF Falkiewicz, lekarz po radni sportowej dr Żałoga, trener Kasznia, oraz członkowie Referatu Wyszukoleniowego ŁÓZB: Sikorski, Trószkiewicz, Hubert, Jaworski, Czernik, Małczyszczak i Marcinkowski. Sprawy administracyjne prowadził ob. Szymański.

Według przynależności po linii pionowej, Związek Zawodowy desygnował 25 kandydatów, „Legia” 1, „Gwardia” 3 i ZMP 6.

Kurs ukończyło 27 uczestników, to jest tyłu, ilu przystąpiło do egzaminów. Słuchacze miejscowi oraz jeden z zamiejscowych do egzaminu nie przystąpił. Z wynikiem bardzo dobrym egzamin złożyli: Muszyński („Włóknarz” Zgierz), Pietrasik („Włóknarz” Tomaszów), Warych („Związkowiec” Tomaszów) oraz Kordowiak („Concordia” Piotrków). Z wynikiem dobrym: Kowalewski („Włóknarz” Zgierz), Szczepanik („Kolejarz” Skierniewice), Tomczyński („Legia” Sieradz), Krakowiak („Włóknarz” Konstantynów), Rydlewski („Stal” Kutno), Urban („Związkowiec” Sieradz), Sławkowski („Włóknarz” Tomaszów), Podemski i Jaworski („Spójnia” Kutno), Zajac („Włóknarz” Ozorków), Ciesielski („Gwardia” Plock), Piwowarski („Korab” Piotrków), Kowalski („Włóknarz” Ozorków), Niewiadomski („Gwardia” Piotrków), Palusiak, Szumański, Domagała („Włóknarz” Ruda Pabianicka), Sobczak („Włóknarz” Ozorków), Miedziński („Związkowiec” Sieradz), Dobrowolski („Gwardia” Plock), Olszewski („Korab” Piotrków), Błaszczak i Ziobkowski („Włóknarz” Zduńska Wola).

Z przeprowadzonej ankiety wśród kursistów wynika, że skorzystali oni bardzo wiele. Dowiedzieli się i nauczyli rzeczy nowych, nieznanych. Poznali zasady prowadzenia racjonalnych treningów, organizacji sekcji i zawodów. Zrozumieli wiele dla nich nieznanych i różne przez nich interpretowanych przepisów, pojęli cel uprawiania i umasowiania sportu pięściarskiego.

Zależy się jedynie w ankiecie, że krótki był okres kursu (który dla nich był niezwykle cennym), że nie można było szerzej i głębiej wielu spraw omówić. Stąd wniosek, że tego rodzaju kursy należałoby częściej organizować.

Na zajęcia praktyczne dla kursistów użyty był bezinteresownie swój sal „Związkowiec” wraz z ringiem. Program zajęć kursu obejmował: nową strukturę sportu polskiego, naukę o Polsce współczesnej, zapoznanie się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR dla sportu i wychowania fizycznego, oznakę sprawności fizycznej, statutami PZB i OZB, regulaminem sportowym, instrukcjami sędziowskimi, anatomią, higieną i opieką lekarską, masażem, organizacją pracy w sekcji, organizacją zawodów oraz treningów. Razem uczyniło to 43 godzin.

Zajęcia na kursie prowadził: naczelnik WUKF Falkiewicz, lekarz po radni sportowej dr Żałoga, trener Kasznia, oraz członkowie Referatu Wyszukoleniowego ŁÓZB: Sikorski, Trószkiewicz, Hubert, Jaworski, Czernik, Małczyszczak i Marcinkowski. Sprawy administracyjne prowadził ob. Szymański.

Według przynależności po linii pionowej, Związek Zawodowy desygnował 25 kandydatów, „Legia” 1, „Gwardia” 3 i ZMP 6.

Kurs ukończyło 27 uczestników, to jest tyłu, ilu przystąpiło do egzaminów. Słuchacze miejscowi oraz jeden z zamiejscowych do egzaminu nie przystąpił. Z wynikiem bardzo dobrym egzamin złożyli: Muszyński („Włóknarz” Zgierz), Pietrasik („Włóknarz” Tomaszów), Warych („Związkowiec” Tomaszów) oraz Kordowiak („Concordia” Piotrków).

Z przeprowadzonej ankiety wśród kursistów wynika, że skorzystali oni bardzo wiele. Dowiedzieli się i nauczyli rzeczy nowych, nieznanych. Poznali zasady prowadzenia racjonalnych treningów, organizacji sekcji i zawodów. Zrozumieli wiele dla nich nieznanych i różne przez nich interpretowanych przepisów, pojęli cel uprawiania i umasowiania sportu pięściarskiego.

Zależy się jedynie w ankiecie, że krótki był okres kursu (który dla nich był niezwykle cennym), że nie można było szerzej i głębiej wielu spraw omówić. Stąd wniosek, że tego rodzaju kursy należałoby częściej organizować.

Na zajęcia praktyczne dla kursistów użyty był bezinteresownie swój sal „Związkowiec” wraz z ringiem. Program zajęć kursu obejmował: nową strukturę sportu polskiego, naukę o Polsce współczesnej, zapoznanie się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR dla sportu i wychowania fizycznego, oznakę sprawności fizycznej, statutami PZB i OZB, regulaminem sportowym, instrukcjami sędziowskimi, anatomią, higieną i opieką lekarską, masażem, organizacją pracy w sekcji, organizacją zawodów oraz treningów. Razem uczyniło to 43 godzin.

Zajęcia na kursie prowadził: naczelnik WUKF Falkiewicz, lekarz po radni sportowej dr Żałoga, trener Kasznia, oraz członkowie Referatu Wyszukoleniowego ŁÓZB: Sikorski, Trószkiewicz, Hubert, Jaworski, Czernik, Małczyszczak i Marcinkowski. Sprawy administracyjne prowadził ob. Szymański.

Według przynależności po linii pionowej, Związek Zawodowy desygnował 25 kandydatów, „Legia” 1, „Gwardia” 3 i ZMP 6.

Kurs ukończyło 27 uczestników, to jest tyłu, ilu przystąpiło do egzaminów. Słuchacze miejscowi oraz jeden z zamiejscowych do egzaminu nie przystąpił. Z wynikiem bardzo dobrym egzamin złożyli: Muszyński („Włóknarz” Zgierz), Pietrasik („Włóknarz” Tomaszów), Warych („Związkowiec” Tomaszów) oraz Kordowiak („Concordia” Piotrków).

Z przeprowadzonej ankiety wśród kursistów wynika, że skorzystali oni bardzo wiele. Dowiedzieli się i nauczyli rzeczy nowych, nieznanych. Poznali zasady prowadzenia racjonalnych treningów, organizacji sekcji i zawodów. Zrozumieli wiele dla nich nieznanych i różne przez nich interpretowanych przepisów, pojęli cel uprawiania i umasowiania sportu pięściarskiego.

Zależy się jedynie w ankiecie, że krótki był okres kursu (który dla nich był niezwykle cennym), że nie można było szerzej i głębiej wielu spraw omówić. Stąd wniosek, że tego rodzaju kursy należałoby częściej organizować.

Na zajęcia praktyczne dla kursistów użyty był bezinteresownie swój sal „Związkowiec” wraz z ringiem. Program zajęć kursu obejmował: nową strukturę sportu polskiego, naukę o Polsce współczesnej, zapoznanie się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR dla sportu i wychowania fizycznego, oznakę sprawności fizycznej, statutami PZB i OZB, regulaminem sportowym, instrukcjami sędziowskimi, anatomią, higieną i opieką lekarską, masażem, organizacją pracy w sekcji, organizacją zawodów oraz treningów. Razem uczyniło to 43 godzin.

Zajęcia na kursie prowadził: naczelnik WUKF Falkiewicz, lekarz po radni sportowej dr Żałoga, trener Kasznia, oraz członkowie Referatu Wyszukoleniowego ŁÓZB: Sikorski, Trószkiewicz, Hubert, Jaworski, Czernik, Małczyszczak i Marcinkowski. Sprawy administracyjne prowadził ob. Szymański.

## Go wymagane jest od kandydatów na sędziów bokserskich?

Wydział Spraw Sędziowskich Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego organizuje kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich.

Od kandydatów wymaga się ukończenia 21 lat, niestanowienia przesiadki, oraz ukończenia szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje sekretariat ŁÓZB, Piotrkowska 67, front II piętro, codziennie (prócz sobót) od godziny 18 do 21, do dnia 31 stycznia b. r.

Apelujemy do miłośników pięściarstwa, aby się licznie zgłaszało do zapisów na kandydatów na sędziów bokserskich!

## Odprawa nauczycieli boksu i zebranie sędziów piłkarskich

W czwartek 19 stycznia o godzinie 18 odbędzie się pierwsza odprawa wszystkich nauczycieli boksu w naszym okręgu z udziałem bawiącego go w Łodzi trenera Sztafna.

Odprawa odbędzie się w lokalu ŁÓZB.

Również w czwartek 19 b. m. w lokalu ŁÓZPN przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się roczne zebranie sędziów piłkarskich okręgu łódzkiego. Początek zebrania o godz. 17.

Obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

## W niedzielę ujrzymy nieściarzy „Gracovii”

W niedzielę, dnia 22 stycznia r. b. w Hali „Włókniarza” przy ul. Armii Czerwonej o godz. 11.30 odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy ZKS „Ogniwo-Gracovia” a LKS „Włóknarz”.

Łódzianie w meczu tym wystąpią w następującym składzie: Kargier, Małecki, Mazur, Marcinkowski, Debisz, Olejnik, Wiecezorek i Jaskóła.

Jako przedmecz o godz. 10 odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy A ŁÓZB pomiędzy ZKS „Ogniwo” (Łódź) a LKS „Włóknarz”-I b.

Przedsprzedaż biletów na te ciekawe zawody zostanie uruchomiona od czwartku, dnia 19 b. m. w firmie „Sanitas”, ul. Piotrkowska 81.

## Górnicy (Janów) — Włóknarz (Zgierz) 4 : 0

KATOWICE (obsł. wł.) — W spotkaniu o mistrzostwo Ligi Hokejowej, rozegranym na Torckacie, Górnik (Janów) pokonał Włóknarza (Zgierz) 4:0 (2:0, 1:0, 1:0), zdobywając bramki przez: Poleśa, Ulmana, Wróbla II i Wróbla I.

Z powodu niespodziewanej odwilży mecz rozegrany został wcześniej, niż przewidywano, toteż zawodnicy Górnika wyszli na lod bezpośrednio po zakończeniu szychty w kopalni „Wiecezorek”.

## Lekkoatletyczny obóz kondycyjny w Krynicy



Grupa naszych lekkoatletek w ostrym marszu. W środku trener Warchalowski

## Młodzież wiejska na nartach

WISŁA (obsł. wł.) — W drugim dniu ogólnopolskich mistrzostw narciarskich młodzieży wiejskiej odbył się konkurs skoków do kombinacji i otwartych.

Otwarty konkurs skoków wygrał Fros (LZS Wisła) — skoki: 61,5 i 48,5 m, nota 213,2 pkt., przed Nogowczykem (LZS Barania) — skoki: 47,5 i 47,5 m, nota 198,2 pkt., i Klaczkiewiczem (LZS Szczyrk) — skoki: 46 i 47 m, nota 195,8 pkt.

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Fros — 443,2 pkt. przed Nogowczykem — 440,7 pkt. i Resz-

ka (LZS Barania) — 436,1 pkt.

W konkursie otwartym skoków dla juniorów zwyciężył Janowski (LZS Karpacz) — skoki: 41 i 45 m, nota 193 pkt., przed Blitzem (LZS Karpacz) — skoki: 33,5 i 37 m, nota 154,3 pkt. i Szkrabskim (LZS Krynica) — skoki: 33 i 33,5 m, nota 148,7 pkt.

Mimo ziej pogody zawody stały na dobrym poziomie. Z uczestników mistrzostw na specjalne wyróżnienie zasługuje Rudolf Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Młodzież wiejska wynikami, uzyskanymi na mistrzostwach udowodniła, że w niedługim czasie może znaleźć się w czołówce narciarstwa polskiego.

## Na lodowisku w Katowicach

**Stal (Katowice) — Ogniwo (Bytom) 10 : 0**  
KATOWICE (obsł. wł.) — W meczu o mistrzostwo Ligi PZHL, rozegranym na Torckacie, katowicka Stal pokonała Ognio (Bytom) 10:0 (5:0, 3:0, 2:0). W zespole Ognia tylko Masekko był pełnowartościowym zawodnikiem. Bramki zdobyli: Skarzyński II — 4, Jasiński — 3, Bogdół, Knyciński i Skarzyński I — po jednej.

Sędziował Zarzycki i Majchrowicz — widzów 3000.

Wyznaczony na niedzielę, 15 b. m., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toruń) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 b. m., i odbędzie się na Torckacie.

## WIEDZIEĆ NA UCHO

**PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica”.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (Daszyńskiego 31, tel. 123-02)  
Dziś teatr niemy.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)  
Codziennie o godz. 19 „Przełom”, sztuka w 4 aktach Borysa Lawreniwa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)  
Wtorek, 17 stycznia — teatr niemy.

**TEATR „OSA”** (Traugutta 1, tel. 272-70)  
O godz. 19.30 — „Romans z wodevilu” z udziałem T. Wesołowskiego.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”** (ul. Piotrkowska 243)  
Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Płaszcz z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

## Zebrań wyborczych do nowych zarządów kół sportowych

## Koło w Elektrowni ma już nowy zarząd

Dnia 12 stycznia odbyło się zebranie wyborcze Koła Sportowego przy Elektrowni. W wielkiej, ładnie udekorowanej sali, służącej w czasie pracy za stołówkę, a po godzinach pracy na salę ćwiczeń (stały ring bokserski na sali dla członków Koła) zebrali się około 50 młodych ludzi.

Koło istnieje zaledwie od 2 miesięcy. Prowadzi 4 sekcje: gimnastyczną (najliczniejszą), pływacką (nieliczną — a szkoda!), piłki ręcznej i ping-ponga. Koło ma dobre warunki do systematycznych ćwiczeń, bo korzysta z 2 sal (własnej i szkolnej) i basenu „Ogniska”. Koło ma sprzęt lekkoatletyczny, tenisowy, szermierzowy, piłkarski.

Przed Kołem stoją obecnie piękne perspektywy pracy. Więcej i więcej inicjatyw, więcej czynu, więcej dążeń do masowej pracy wśród pracowników Elektrowni. Przed nowo wybranym Zarządem stoi stosunkowo łatwe zadanie z uwagi na dobre warunki pracy. Spodziewamy się też raz podwojenia lub nawet potrójnienia liczby członków Koła i jeszcze lepszych wyników. Tego wymaga od Koła sport związkowy i dobre imię załogi łódzkiej Elektrowni, zwycięży współzawodnictwa pracy z Elektrownią warszawską.

Do nowego Zarządu weszli ob. ob. Mantewka B., Jeliński Lech, Kubło

## 51 Niebezpieczny ZBIEG

— Widziałem siódme oblicze boga — mówił...  
Złożył ręce, kładąc dłoń na dłoń.  
— Obala się tron za tronem w Indiach. Zbrodnia Brytyczków przebrały wszelką miarę. Dziedziczny książe, synowie i wnuki radzów, nasi starodawni władcy, stali się sługami tej nikczemnej kobiety, królowej Wiktorii. Dzieci nieuczernionych, dumnych panter jedzą chleb z ręki wroga, zbraczą chleb!... Szatanie, ciemniacze chce pozabawić nas swobodnej wiary, wiary ojców...  
Starzec, który przyszedł z nim, pokławił głową. Siedział pęczami do Leli i dziewczynka nie widziała jego twarzy.  
— Nie ostygła jeszcze krew Indostanu — mówił bramin głuchym, gniewnym głosem — Piomieni zemsty wybuchła nad ofiarą czas!... Dziedziczny książe Bitchuru, Nana-sahib, wznosił stary sztandar Machratów przeciwko potrzykroć zbrodniczym cudzoziemcom...  
Nikt oprócz starca nie słuchał bramina. Gospodarz jadalni i Czandra-Sing patrzyli uważnie przez otwarte drzwi na ulicę jakby oczekując czegoś.  
Wkrótce w białym, zalanym słońcem kwadracie rozpartych drzwi, ukazał się człowiek.  
Człowiek ocierał pot z czoła; mimo bowiem wielkiego upału dźwigał ze sobą warsztat szlifierski. Ustawił go na jezdni, pod sa-

mymi drzwiami jadalni, wyjął krótki nóż o szerokim ostrzu i puścił w ruch koło rozpędowe.

— Noże ostrze, noże! — wołał dźwięcznym głosem.

Lela widziała jego młodą, wesołą twarz i ciemne brwi, na których osiadł pył, obracającego się kamienia. Oczy szlifierza uśmiechnęły się.

— Noże ostrze, noże! — krzyczał wesoło chłopiec — Noże ostrze, kndzaly, szable, wszystko, co rabie, co kłuje, wszystko, co wypuszcza krew z wroga... Noże ostrze, noże!...

W rękach wesołego szlifierza dzwonił nożyk, cicho szeleściły koła obracające kamienie szlifierskie, błękitne iskry leciały spod szerokiego ostrza.

— Noże ostrze, noże!...  
I jakby na czujny znak, w pustej na polu jadalni, zaczęli się gromadzić ludzie.

Czarnobrody, ponury rymarz, którego Lela widziała na bazarze, przestąpił próg, niosąc na ramionach wiązkę uzd końskich.

Dwaj młodzi garncarze, wycierając ręce, uwalane gliną, przećarli się do środka, aby być bliżej gospodarza jadalni.

Stary tkacz z czerwonymi od wehniałnego pyłu oczami, usiadł na ziemi obok Czandry i złożył na kolanach zniszczone od pracy ręce.

— Długo nie przychodzilesz, Czandra! — westchnął tkacz.

Potoczyła się przyciszona rozmowa. Tkacz pochylił się do ucha Czandry.

Dwóch ludzi, siedzących u wejścia, bramin ze smutną, wąską twarzą i starzec w wysokiej czapce — nie opuścili jeszcze jadalni.

D-1-13'02 (D. c. n.)